Nr. 244. PONIEDZIAŁEK 25. PAŹDZIERNIKA 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 8. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., poczta 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za Listopad w miejscu 1 zł.; pocztą 1 zł. 35 cent.

Na Gazetę z Przewodnikiem,

Za Listopad w miejscu **1 zł. 30** cent. pocztą **1 zł. 65** cent.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najłaskawiej mianować emerytowanego c. k. porucznika Tadeusza Zaklikę i właściciela dóbr Kazimierza Zaklikę c. k. podkomorzymi.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała nauczyciela szkoły filialnej w Busku, Michała Makuszyńskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Kozłowie.

Od dnia 10 do 17 Października r. b. nie rozszerzył się w kraju księgosusz panujący jeszcze w kontumacyi Skałackiej i w miasteczku Skale. Przez cały czas trwania zarazy, t. j. od dnia 27 Sierpnia w trzech zagrodach padła jedna sztuka, ubito zaś 9 chorych i 2 podejrzane o zarazę.

Z c. k. Namiestnictwa.

Według doniesienia c. k. Rządu krajowego dla Bukowiny ustał księgosusz w kontumacyi Nowosieleckiej. Z tego powodu znosi się rozporządzenie c. k. Namiestnictwa z dnia 9 Września r. 1875 do l. 44921, zakazujące wprowadzenia do Galicyi wołów, pochodzących z tej kontumacyi i dozwala się wyładowywania takowych na stacyi kolejowej w Oświęcimie, czy to na targ czy na popas i dla pojenia. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 25. października.

Wiadomość o zmianie osób w prezydenturze węgierskiego ministerstwa przyjęło stronnictwo wiernokonstytucyjne z spokojem, który nazwaćby można nawet obojętnością. gdyby nie okoliczność, że z powodu przewidywanej i zapowiadanej od dawna dymisyi barona Wenckheima w Wiedniu wypowiedziano z góry wszystkie uwagi o tym wypadku. Stronnictwo wiernokonstytucyjne byłoby bez zdziwienia lub sensacyi przyjęło tę wiadomość daleko wcześniej a nawet zaraz po złożeniu gabinetu koalicyjnego. Nazwisko bowiem dzisiejszego ministra-prezydenta Węgier przestało być dla tego stronnictwa postrachem od chwili, gdy ten mąż stanu jako naczelnik opozycyi oświadczył w parlamencie, że zrywa z przeszłością polityczną i staje na stanowisku lojalnem wobec dokonanej ugody. Dawniejsze poglądy dzisiejszego ministra-prezydenta węgierskiego na ulegające rewizyi postanowienia ugody także nie mogą dziś niepokoić stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Inaczej bowiem zapatrywać się musi na te postanowienia mąż stanu, który uznał wszechstronną i organiczną łączność pomiędzy obiema częściami monarchii aniżeli naczelnik stronnictwa, dla którego łączność ta była kwestyą wątpliwą a nawet przedmiotem konsekwentnej opozycyi.

Komisya skarbowa węgierskiego parlamentu zgodziła się na wniosek ministra skarbu, ażeby z niedoboru przyszłego budżetu ośm milionów pokryto nowemi podatkami. Mało kto zwrócił uwagę na tę uchwałę, chociaż zasługuje ona na to choćby tylko dla swojej przeszłości. Projekt ministra skarbu, który dziś bez oporu przyjęła komisya skarbowa nie jest nowym. Już gabinet Szlavego wystąpił z takiem żądaniem ale wtedy stronnictwo Deaka oparło się stanowczo i pozwoliło upaść gabinetowi. O rozmiarach przesilenia skarbowego nikt nie miał jeszcze zupełnie trafnego wyobrażenia; najprzezorniejsi deputowani łudzili się nadzieją, że oszczędność przeprowadzona systematycznie w rubryce wydatków pozwoli obejść się bez nowych ciężarów. Gabinet Bitto-Ghyczy także daremnie proponował podwyższenie podatku i dopiero gabinet koalicyjny był szczęśliwszym. Gdyby tylko błędne wyobrażenie o rozmiarach przesilenia było powodem tak długiej zwłoki w uchwaleniu nowych podatków, możnaby zarzucić posłom węgierskim, że działali lekkomyślnie. Nie obliczywszy się bowiem dobrze z stosunkami finansowemi pozwolili upaść dwom gabinetom, przewlekli przesilenie a ostatecznie wrócili do pierwotnej propozycyi jako środka nieuniknionego. Ale taktyka Deakistów była w tym wypadku bardzo roztropną i uzasadnioną. Dopóki ster spoczywał wyłącznie w ich ręku, nie mogli żadną miarą wezwać kraj do nowych ofiar dla naprawienia skutków długoletniej, błędnej gospodarki. Lewe centrum czekało tylko na takie wezwanie, ażeby wymierzyć cios śmiertelny na Deakistów przedstawiając krajowi, że dotychczasowy system rządowy wiedzie go do upadku zupełnego, bo bez radykalnej reformy systemu nowe podatki tylko chwilowo zapobiegną nieuniknionej ruinie. Deakiści byliby nie osiągnęli celu, bo kraj widząc olbrzymią sumę nieściągniętych zaległości podatkowych zaczął już niedowierzać własnym siłom i jeżeli nie z egoistycznych pobudek to w skutek zwątpienia byłby się odwrócił od panującego stronnictwa. Dzięki tej zwłoce w uchwaleniu nowych podatków Deakiści utrzymali się u steru, chociaż władzą podzielić się musieli z swoimi współzawodnikami z lewego centrum. Dziś stan rzeczy jest zupełnie odmienny. Dawna frakcya dzisiejszego ministra-prezydenta idzie zgodnie z Deakistami i przestała na nich zwalać całą winę za niepowodzenie finansowe. Czego zdziałać niemogły dwa ostatnie gabinety Deakistów, to z łatwością osiągnął pierwszy gabinet koalicyjny. Kraj przestał niedowierzać własnym siłom i gotów jest do nowych ofiar, odkąd uzyskał zapewnienie, że nadeszła chwila stanowczych reform, nad któremi pracować będą wspólnie powaśnione do niedawna stronnictwa.

Mimo stanowczej odpowiedzi króla bawarskiego na adres uchwalony w parlamencie, przesilenie nie ustało w Bawaryi i długo jeszcze zwracać będzie na siebie uwagę nietylko Niemiec lecz także Europy. Mimo tej odpowiedzi bowiem, mimo odroczenia izby na czas nieograniczony, źródło przesilenia istnieje ciągle, t. j. większość parlamentarna zostaje w niezgodzie z rządem. Gabinet Pfretschner-Lutz wahał się doradzać królowi w tej chwili rozwiązania parlamentu, ale do tego przyjść musi koniecznie, bo niema innej drogi wyjścia z tego przesilenia. Zachodzi tylko pytanie, kiedy rozpisane zostaną nowe wybory i pod tym względem zdania są podzielone. Gorętsi antagoniści patryotów tak są zadowoleni z odpowiedzi królewskiej, nabrali tak wielkiej otuchy, że pragnęliby przyspieszyć rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów. Przezorniejsi członkowie stronnictwa liberalnego nie pochwalają takiego pospiechu, lecz owszem radziby zwlekać wybory jak najdłużej. Trzeba przyznać, że ten drugi plan jest bardzo dowcipnie obmyślany i jest formalną zasadzką na stronnictwo patryotów. Dotąd bowiem patryoci cieszyli się większością w parlamencie i kraju nie dla swoich zasad ultramontańskich, lecz w niemałej części dzięki tej okoliczności, że potrafili wszędzie przedstawić się w roli obrońców samodzielności bawarskiej i praw korony zagrożonych przez unifikacyjne dążności. Nazwawszy się patryotami dr. Jörg i jego towarzysze podnosili zawsze na pierwszem miejscu nieograniczone przywiązanie do dynastyi i dbałość o granice, jakie obecnie wytknięte są samodzielności bawarskiej. Tak przemawiali w swoich programach i odezwach wyborczych, tak ułożyli ostatni adres. Otóż ażeby tę niebezpieczną broń wytrącić z ręki odepchniętych przez króla ale nie pozbawionych większości patryotów, stronnictwo liberalne radzi wstrzymać się z wyborami, dopóki przeciwnicy przejęci goryczą z powodu niechęci królewskiej nie zrobią fałszywego kroku. Chodzi tu o krok taki, z któregoby wysnuć można wniosek, że cały patryotyzm dr. Jörga i towarzyszy był tylko obłudą, maską dla planów niebezpiecznych nietylko dla Niemiec lecz dla samej Bawaryi. Patryoci muszą być bardzo ostrożni, jeżeli w czasie odroczenia posiedzeń parlamentarnych chcą skutecznie torować drogę przyszłym wyborom a przytem nie myślą dostarczyć liberałom powodu do powyższego zarzutu. Dziś bowiem w Niemczech słowo *Reichsfeind* utarło się tak powszechnie, że pada przy lada jakiej sposobności. Z błahych pobudek wysnuwają tem stronnictwa najcięższe rekryminacye, piętnują przeciwnika jako zdrajcę stanu a prasa tak szafuje zarzutem zdrady, jak gdyby on stracił dawną grozę, jak gdyby nie był największą pod słońcem obelgą dla prawego obywatela państwa. Spokojniejsze dzienniki już kilka razy ostrzegały, że taka pochopność do zarzucenia zdrady stanu demoralizuje ogół i tępi poczucie patryotyzmu tam, gdzie ona niema silniejszej podstawy moralnej. Tylko w społeczeństwie niezdrowem podobny system walki stronnictw może się tak silnie przyjąć. Ale na te przestrogi nikt nie zważa ani w Bawaryi ani w innych częściach Niemiec.

Od dłuższego czasu prasa francuska składa dowody wielkiego taktu w omawianiu spraw polityki zagranicznej. W czasie procesu hr. Arnima przed sądem miejskim w Berlinie głosy prasy francuskiej odznaczały się takim spokojem i umiarkowaniem, że nawet dzienniki berlińskie musiały im oddać hołd zasłużony. A trzeba dodać, że wtedy prasa francuska miała dużo powodów i silną podstawę do wielu przykrych dla Niemiec uwag, do wielu cierpkich spostrzeżeń. Spodziewaliśmy się, że takt raz tak szczęśliwie okazany nie opuści dziennikarzy francuskich i teraz w czasie pobytu cesarza Wilhelma w Medyolanie. Nadzieja ta nie zawiodła, jeżeli podstawę sądu stanowić będą dzienniki, które swoją powagą stanowiskiem i rozpowszechnieniem mają słuszną pretensyę do nadawania tonu polityce francuskiej. Kto wie, czy teraz takt ten nie zasługuje na większe uznanie niż podczas procesu hr. Arnima. Francuzi zawiedli się boleśnie na sympatyach włoskich w r. 1870, ale mimo to nie poprzestali oczekiwać, że kiedyś zjednoczone Włochy odwdzięczą się za Magentę i Solferino nie w tani sposób sentymentów międzynarodowych lecz z bronią w ręku. Nadzieja ta przyświeca ciągle dyplomatycznym zabiegom reprezentantów francuskich w Rzymie, a wkrótce przed spotkaniem się cesarza Wilhelma z królem Wiktorem Emanuelem w Medyolanie można było nawet przypuszczać, że wpływ niemiecki walczący nieustannie z francuskim o przewagę, góruje coraz więcej. Pokazało się jednak, że Włosi wytknęli swojej dyplomacyi tę maxymę, iż równowaga obu wpływów jest jedynie zbawienną dla ich przyszłości. Maxyma ta przebija się nietylko w postępowaniu dyplomacyi w ostatnich kilku latach, lecz także w oświadczeniu p. Nigry, którem w Paryżu wyprzedzono zjazd medyolański. Włosi pragną żyć w przyjaźni z Niemcami i Francyą a przyjaźń tylko jednego z tych mocarstw nie wystarcza im zupełnie. W tym duchu miał p. Nigra uspokajać ks. Decazes.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, dnia 23 Października.

Ƶ Sam p. minister skarbu, baron dr. Pretis wie o tem zapewne najlepiej, że wniesiony przezeń budżet przyszłoroczny nie może wskrzesić różowych widzeń; nie chciał ich też zmienić wywodami swemi, trzymającemi się ściśle granic prawdy i malującemi faktyczny stan rzeczy. Ogólny rozwój gospodarstwa i finansów w Przedlitawii aż do ostatniego roku nie pozostawia nic do życzenia, zaskoczyły tylko budżet po części nadzwyczajne wydatki, po części następstwa przesilenia giełdowego. Nikt też nie żąda, aby łudzić publiczność co do zachodzących chwilowo kłopotów i trudności finansowych, ale każdy ma prawo żądać, aby nie nadużywać potęgi słowa i pióra dziennikarskiego w kreśleniu obrazów przesadnych i w allarmowaniu nietylko ludności własnej, ale i zagranicy, a tem samem w podkopaniu kredytu monarchii. A jednak pewne dzienniki lubują się w tej działalności i obnażają bardziej rany, aniżeli istotna zachodzi potrzeba. Są to te same dzienniki, które od dwóch przeszło lat domagają się dla podupadłych banków pomocy ze skarbu publicznego i dla tego walczą przeciw obecnemu ministrowi skarbu. Pessymizm taki, o ile jest szkodliwym ze względu na zagranicę, o tyle może być zbawiennym ze względu na Węgry i przyszłą ugodę. Z jednej strony bowiem podobne artykuły działają na ludność i przyspasabiają ją do oporu przeciw dalszym koncessyom na rzecz Węgier, z drugiej strony muszą posłużyć Węgrom za wskazówkę, iż sytuacya finansowa w Przedlitawii nie jest tego rodzaju, aby mogli liczyć na skłonność do wysłuchania niedających się spełnić życzeń. A rozchodzi się teraz o to, czy nowomianowany prezes gabinetu węgierskiego zechce użyć swego wszechpotężnego uroku w Węgrzech, aby wpłynąć na swych rodaków, czy też, aby wywrzeć nacisk na Przedlitawię.

Atmosfera, jaka tutaj teraz objawiać się zaczyna, jest tego rodzaju, że napotkałby na najsilniejszy opór mąż stanu, któryby zechciał zniewolić Przedlitawię do przyjęcia na się świeżych ciężarów finansowych. Atmosferę tę najlepiej czuć można czytając list otwarty, wystosowany przez komitet protekcyjny do hr. Beusta, ambasadora austryackiego w Londynie. Jeżeli zważymy, że list ten nosi między innemi także i podpis p. Skenego, i że wszystkie prawie dzienniki wydrukowały to pismo, to w dwójnasób uderzyć musi treść i ostra jego forma. List ten otwarty bowiem nie może hr. Beustowi, którego zowią „importowanym mę-

żem stanu", przebaczyć dwóch rzeczy, t. j. ugody z Węgrami, tudzież dodatkowej konwencyi z Anglią. Obom tym faktom list otwarty przypisuje upadek przemysłu i handlu w Austryi, nie zaś wyłącznie krachowi giełdowemu, albowiem nie wszyscy przemysłowcy grali na giełdzie. List ten, celujący szorstkością, a nawet gburowatością, wywołany został przez obronę, jaką znajduje konwencya z Anglią w świeżo ogłoszonej „księdze brunatnej", w której hr. Beust starał się oczyścić z zarzutów, jakoby jego rządy w Austryi przyczyniły się były do późniejszej katastrofy finansowej.

Rada państwa.

139. posiedzenie Izby deputowanych z d. 21. b. m.

Przewodniczący dr. Rechbauer. Obecni ministrowie: Ks. Adolf Auersperg, br. Lasser, dr. Stremayr, dr. Glaser dr. Unger, dr. Chlumetzky, dr. Ziemiałkowski, pułkownik Horst, hr. Mannsfeld.

Dr. Demel i dr. Russ wystąpili z komissyi legitymacyjnej w myśl § 11 regulaminu. — W miejsce hr. Mannsfelda wybrała Izba panów hr. Ernesta Hoyosa do centralnej komissyi dla uregulowania podatku gruntowego i zawiadomiła o tem Izbę deputowanych. — Minister spraw wewnętrznych przedłożył akta wyborcze deputowanych z Czech wybranych w d. 6. i 14. b. m. Wybranym deputowanym wręczono już certyfikaty wyborcze. Toż samo przedłożył minister spraw wewnętrznych akt wyborczy z wiedeńskiej Izby handlowej i przemysłowej. Wybranemu deputowanemu p. Alfredowi Skene doręczono już certyfikat wyborczy. — Dep. Skene i dr. Graf złożyli przyrzeczenie poselskie.

Odczytano rozmaite petycye, z których wymieniamy petycyę stowarzyszenia lekarskiego w powiecie Morawska Trrzebowa przeciw ponownemu zaprowadzeniu medyczno-chirurgicznych zakładów naukowych. — Przystąpiono do wyborów uzupełniających do rozmaitych komissyj. Do komissyi budżetowej wybrany został dep. Skene. Do komissyi obradującej nad wnioskiem hr. Bondy wybrany został dep. Theumer; do komissyi obradującej nad ustawą prasową dr. Fanderlik; do komissyi obradującej nad wnioskiem br. Prato w sprawie utworzenia osobnego sejmu dla południowego Tyrolu, dr. Kuranda; do komissyi dla reformy podatków dep. Neuwirth i Skene; do komissyi dla spraw stemplowych i należytości dep. Isbary.

Z spraw będących na porządku dziennym załatwiono następujące: Sprawozdanie komissyi dla reformy podatków co do zmiany § 12 ustawy z 24 maja 1869 o regulacyi podatku gruntowego w myśl wniosku br. Kellersperga, odesłano napowrót do komissyi celem jaśniejszego wystylizowania ustępu 3 § 12.

Następnie obradowano nad sprawozdaniem komissyi dla reformy podatków co do zmiany § 4 ustawy z 24 maja 1869 o regulacyi podatku gruntowego w myśl wniosku br. Scharschmida. Komissya postawiła następujące wnioski:

Wysoka Izba zechce zatwierdzić następujący projekt ustawy:

Za zgodą obu Izb Rady państwa postanawiam co następuje:

Artykuł I § 4 ustawy z 24 maja 1869 Dz. ust. p. nr. 88 o uregulowaniu podatku gruntowego przestaje obowiązywać w dotychczasowem swem brzmieniu i ma opiewać jak następuje:

§ 4 Główna suma podatku gruntowego ustanowiona w drodze ustawy od 15 do 15 lat ma być rozdzieloną w stosunku zbadanego dochodu czystego z przedmiotów opodatkowanych na poszczególne kraje a względnie na poszczególne gminy lub grunta.

Artykuł II Ministrowi skarbu poleca się przeprowadzenie niniejszej ustawy.

W rozprawie generalnej nad powyższemi wnioskami zabierali głos dep. dr. Kronawetter, dr. Plener, dr. Ryger, Neuwirth, Scharschmid, minister skarbu br. Pretis i sprawozdawca dr. Heilsberg, poczem przyjęto powyższe wnioski w rozprawie szczegółowej bez żadnej zmiany.

Do komissyi która ma się zająć znaną sprawą dep. dr. Schranka, zostali wybrani pp. dr. Kusy, dr. Edelbacher, dr. Herbst, br. Handel, dr. Sturm, dr. Weeber, dr. Forster, dr. Schaffer i dr. Dworski.

Do komissyi obradującej nad wnioskiem dep. dr. Wildauera w sprawie nadzoru szkolnego wybrany został dr. Graf; do komissyi petycyjnej dr. Bareuther, do komissyi w sprawie rejestrowania okrętów handlowych dep. Jan Franceschi.

Następne posiedzenie d. 23. b. m.

Klub centrum przedsięwziął na posiedzeniu w d. 21 b. m. nowe wybory swego biura Przewodniczącym wybrany został br. Eichhoff; jego zastępcami pp. Hopfen i Posselt; sekretarzami pp. Oppenheimer, Steffens, Wanka i Weinrich.

Komissya dla reformy podatków podjęła na nowo d. 23 b. m. swe czynności i obradowała nad projektem ustawy o podatku zarobkowym. W rozprawach zabierał kilkakrotnie głos dep. Krzeczunowicz.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. *Politische Correspondenz* podaje przedłożenie rządowe w sprawie niektórych zmian w ustawie o opłacie stemplów i należytości. Rząd proponuje podnieść opłatę stemplową od zwykłych sądowych podań z 12 na 36 centów a z 20 na 50 centów. Wyjęte są z pod tej opłaty tylko podania w sprawach drobiazgowych nie przenoszących kwoty 25 złr. To mierne podwyższenie opłat stemplowych jest usprawiedliwione zagranicznemi postanowieniami. Tak n. p w Hanowerze i w Prusiech są opłaty stemplowe znacznie wyższe. Nawet po przyjęciu proponowanego przez rząd podwyższenia opłat stemplowych, będą te opłaty w Austryi znacznie niższe niż za granicą. Podania do trybunału administracyjnego mają być oopatrzone stemplem na 50 cent. Protokoły i orzeczenia tego trybunału mają być wolne od opłaty stemplowej. I w tej mierze panuje znaczna różnica między austryackiemi a zagranicznemi postanowieniami; w Badeńskiem n. p. muszą być ostemplowane protokoły i orzeczenia trybunału administracyjnego.

Co do obowiązującego teraz uwolnienia od opłaty należytości od przeniesień nieruchomości stosownie do czasu posiadania, ma ono być zniesionem tylko przy przeniesieniu pieniężnem, natomiast co do przeniesień bezpłatnych, jakie zachodzą w większej liczbie między małżonkami albo krewnymi w linii prostej, istnieć będzie jak dotychczas. Od przeniesień pieniężnych równocześnie zniżoną będzie należytość z $3\frac{1}{2}$ na 3%, podczas gdy w Węgrzech już od kilku lat zaprowadzono jednolitą stopę $3\frac{1}{2}$%, a uwolnienie zachodzi tylko w ogóle przy przeniesieniach między małżonkami i pewnemi kategoryami krewnych.

Zniżenie to należytości jest istotną ulgą dla stron w tych wypadkach, stanowiących prawie połowę przeniesień, gdzie zmiana posiadania następuje po upływie lat 10. Za usunięciem zaś uwolnienia od należytości, które jest niejako wynagrodzeniem za szybką zmianę posiadania ze względów publicznych nie bardzo pożądaną. przemawia zdaniem rządu przykład wszystkich zagranicznych ustawodawstw, które tego uwolnienia nie znają, chociaż należytość od przeniesienia nieruchomości w niektórych z nich jest wyższą, niż ma być nadal w Austryi według przedłożenia rządowego.

Nowa ta ustawa ma wejść w życie z dniem 1 Stycznia 1876 r. Minister skarbu, br. Pretis przedłożył ją Radzie Państwa do uchwalenia na 138 posiedzeniu Izby deputowanych.

— Według preliminarza na r. 1876 wynoszą odsetki od ogólnego długu państwowego 111.996.585 zł. Do tej kwoty mają przyczynić się kraje korony węgierskiej kwotą 29,176.478 zł. a kraje austryackie kwotą 83,130.346 zł. Zwyczajne wymogi na umorzenie ogólnego długu państwowego wynoszą 18,142.767 zł. Odciągnąwszy od tego kwotę 150 000 zł. w monecie brzęczącej, którą przyczyniają się kraje korony węgierskiej, pozostanie kwota 17,992.767 zł. Do tej kwoty doliczyć należy 4% ubytek monety w kwocie 12.230 zł.; pozostaje więc jako zwyczajne wymogi kwota 18,004.997 zł. — Do regulacyi Dunaju przyczynia się państwo kwotą 482.400 zł. Spłata kapitału i odsetek koleji południowej wynosi 792.524 zł. Pokrycie na umorzenie ogólnego długu państwowego ma nastąpić ze sprzedaży renty papierowej w kwocie 25,124 294 zł. po kursie 70% i renty w srebrze w kwocie 243.818 zł. po kursie 74% — 17,767.431 zł. Umorzenie długów w roku 1876 jest o 8,459 000 zł. wyższe niż w r. 1875. Na zarząd długu państwowego jest potrzebną kwota 761.826 zł. Na to jest pokrycie w kwocie 158.600 zł.

— D. 7. Listopada ma się odbyć w Pradze zjazd Młodoczechów celem ułożenia programu na rok przyszły w formie rezolucyi. Ma nastąpić pewna zmiana w dotychczasowem postępowaniu a zarazem ma być wykonaną energiczna manifestacya przeciw wycieczkom ks. Jerzego Lobkowitza.

— *Budapesti Közlöny* ogłasza dnia 22. b. m. następujące dwa Najwyższe pisma odręczne:

„Kochany baronie Wenckheim! Wskutek ponownej prosby Pańskiej uwalniam Pana z posady węgierskiego ministra-prezydenta. Jako uznanie za bardzo skuteczne usługi oddane tak Mnie, jako też Ojczyźnie na tem z bezprzykładną ofiarnością piastowanem stanowisku, nadaję Panu wielki krzyż orderu św. Szczepana. Krzyż ten noś Pan zarazem jako oznakę Mojej osobliwszej łaski i Mojej szczerej sympatyi, która jak dotychczas, tak i nadal pozostanie niezmienną w obec Pana jako Ministra Mojego Domu. — Gödöllö, 20. Października 1875. *Franciszek Józef*."

Drugie pismo odręczne opiewa jak następuje:

„Kochany Tisza! W skutek uwolnienia Mojego byłego węgierskiego ministra-prezydenta barona Beli Wenckheima z tego stanowiska, oddali mi do dyspozycyi swe teki wszyscy członkowie Mojego węgierskiego Ministerstwa. Zatwierdzam niniejszem w skutek Pańskiej propozycyi byłego ministra prezydenta barona Belę Wenckheima w charakterze ministra Mojego Domu, następnie ministra wyznań i oświecenia Augusta Treforta, kroacko slawońsko-dalmatyńskiego ministra hrab. P. Pejaczewicza, ministra obrony krajowej Belę Szende'go, ministra sprawiedliwości Belę Perczel'a, ministra skarbu K. Szell'a, ministra rolnictwa, przemysłu i handlu br. L. Simonyi'ego, i ministra komunikacyj Tomasza Pechy'ego, na dotychczas przez nich zajmowanych stanowiskach, a Panu powierzam kierownictwo ministerstwa spraw wewnętrznych. Buda-Peszt, 21. Października 1875. *Franciszek Józef. — Koloman Tisza.*"

— Dzienniki węgierskie witają z radością mianowanie Tiszy prezydentem ministrów. *Naplo* powiada, że w rękach Tiszy koncentruje się potęga, jakiej od czasów Kossutha nie posiadał żaden człowiek we Węgrzech. Mechanizm parlamentarny wymaga rządów Tiszy, które to rządy będą raczej erą przymusu niż wolności, chociaż prawom konstytucyi nie zagraża ze strony Tiszy żadne niebezpieczeństwo.

Pester Lloyd podnosi, iż w kwestyach prawno-państwowej ugody należy zupełnie ufać Tiszy. Mniema on, że tylko jeden Tisza potrafi przy ugodzie z Austryą posunąć się aż do ostatecznych krańców. To co w tej mierze potrafi zdziałać Tisza, tego nie odważyłby się nawet proponować żaden inny mąż stanu. *Ellenör* konstatuje, że od czasów ery konstytucyjnej mają Węgry po raz pierwszy przewódzcę większości sejmowej na czele gabinetu, *Nemzeti Hirlap* życzy nowemu minister-prezydentowi trzeźwego umiarkowania b. stronnictwa Deaka i wytrwałości lewego centrum.

— *Politische Correspondenz* dowiaduje się z Buda-Pesztu, że w skutek zmiany osobistej na posadzie ministra-prezydenta ma w krótce nastąpić także mianowanie radcy ministeryalnego w prezydyum ministrów, który otrzyma stopień zastępcy sekretarza stanu, ażeby w myśl ustawy o kumulacyi urzędów mógł posiadać także mandat deputowanego do sejmu węgierskiego. Temu urzędnikowi ma być także poruczone kierownictwo węgierskiego biura prasowego.

— *Politische Corresp.* zbija pogłoskę rozszerzoną przez dzienniki wiedeńskie, jakoby niemieccy bankierowie zafantowali wagony kolejowe towarzystw węgierskich.

Niemcy. Radość panująca w organach liberalnych z powodu obrotu, jaki wzięło przesilenie ministeryalne bawarskie, łatwo wyobrazić sobie mogą czytelnicy. Nie będziemy też powtarzać tych głosów tryumfu, pomięszanych z inwektywami przeciw stronnictwu patryotów. Ciekawszem wydaje nam się to, co piszą organa pobitego stronnictwa bezpośrednio po klęsce doznanej. Klerykalna *Augsb. Postztg* pisze: „Frakcya nasza jest niezachwianą; ma ona przeświadczenie, że spełniła to, co uważała za swój obowiązek wobec wyborców; gdy odroczona Izba zbierze się ponownie, dowiedzie ona, jak złudnemi są nadzieje, oparte na tem, że frakcya ta działa i myśli nieumiarkowanie. A do tego czasu mogą w sytuacyi ważne zajść zmiany. Prosimy naszych towarzyszy, aby na sytuacyą zapatrywali się tak chłodno i trzeźwo, jak nasi reprezentanci i unikali wszystkiego, coby mogło wywołać nieprzyjemne zajścia. Pozostawmy liberałom ich radość a ministerstwu zadowolenie, że pismo odręczne królewskie w tysiącach egzemplarzy rozszerzać mogą po kraju. Zachowajmy się z rezerwą ale stanowczo, i miejmy ufność w Bogu i w przyszłości, nadejdzie czas, w którym uczciwe dążności, dziś zapoznane, przedstawią się w prawdziwem świetle i znajdą ocenienie."

Germania zaś pisze: „Ministrowie bawarscy przeholowali; oni, którzy zawsze starali się, zepchnąć króla na drugi plan, wysunęli go teraz na miejsce, gdzie najbardziej jest narażonym. To rzecz bardzo niebezpieczna."

Francya. Z powodu zbliżającego się otwarcia Zgromadzenia narodowego wystosował minister wyznań i oświecenia Wallon następujący okólnik do arcybiskupów i biskupów: „Artykuł 4 uchwały Zgromadzenia narodowego z dnia 22 Lipca b. r. postanawia, że w pierwszą Niedzielę po otwarciu Zgromadzenia narodowego mają się odbyć w kościołach i bożnicach publiczne nabożeństwa celem uproszenia pomocy Boga dla prac pełnomocników narodu. Upraszam więc Waszą Przewielebność o łaskawe zarządzenie, ażeby zapewnić wykonanie tych zamiarów Zgromadzenia Ojciec św. mniemał, że dobrze byłoby powrócić do formułki: „*Domine salvam fac Rempublicam*, która w kościele *St. Louis des Francais* w Rzymie, w dyecezyi paryskiej i w kilku innych dyecezyach od r. 1870 jest używaną. W załączeniu przesyłam Waszej Przewielebności odnośne postanowienie Ojca św.

— Do *Polit. Corresp.* donoszą z Paryża, iż nieprawdą jest, jakoby ks. Decazes miał zamiar wzywać gabinety zagraniczne do wspólnej akcyi w sprawie redukcyi procentów od pożyczek tureckich. Minister spraw zagranicznych poruszał wprawdzie tę kwestyę z pełnomocnikami mocarstw zagranicznych; prawdą jest także, że miał w tej sprawie dłuższą konferencyę z pełnomocnikiem angielskim, lordem Lyonsem, o czem tenże swemu rządowi zdał już zapewne sprawę — lecz to wszystko nie oznacza jeszcze, aby gabinet wersalski miał był stanąć na czele akcyi dyplomatycznej w sprawie redukcyi tureckiej. Faktem jest bowiem, że ks. Decazes nie ubiegał się nawet o zgodne postępowanie z gabinetem angielskim.

— Dzienniki bonapartystowskie podają tą mowę Rouhera, mianą w Ajaccio. Mowa ta zrobiła deprymujące wrażenie w kołach urzędowych, gdyż Rouher powstaje w niej nietylko przeciw konstytucyi lecz także przeciw marszałkowi Mac-Mahonowi, utrzymując, że on odpowiedzialnym jest wobec historyi za katastrofę pod Sedanem. W końcu mowy dziękował Rouher Korsykanom za ich przywiązanie ku dostojnym wygnańcom, cesarzowej i cesarzewiczowi. Półurzędowy *Moniteur* starając się osłabić wrażenie tej mowy powiada, że Rouher powinien był pamiętać, że ani cesarzowa ani cesarzewicz nie są wygnańcami i jeśli chcą się poddać obowiązującym ustawom mogą śmiało wrócić i osiedlić się we Francyi. Drugie cesarstwo wtrąciło do więzienia deputowanych Zgromadzenia narodowego w r. 1852, wygnało książąt bourbońskich za granice Francyi; rząd republikański nie postąpił sobie tak samo z członkami rodziny domu cesarskiego.

— *Temps* pisząc o mowie Thiersa w Arcachon twierdzi, że mowę tę bez przesady można nazwać najświetniejszą mową Thiersa. Wypowiedziana w przededniu rozwiązania Zgromadzenia narodowego, wywrze ona niepospolity wpływ na przyszłe zachowanie się stronnictwa w walce wyborczej. *Rep. Fran.* zaś pisze: „Od czasu upadku swego w dniu 24 Maja 1873 nie zabierał Thiers głosu publicznie. Na wszystkie wycieczki, zarzuty i oszczerstwa swoich nieprzyjaciół nie odpowiadał były prezydent Zgromadzenia narodowego. Obalony przez rzekomych konserwatystów, którzy mniemali, że mogą się obejść bez jego doświadczenia, trzymał się Thiers zdala od życia politycznego. Śledząc jednak pilnie zmieniające się z każdym dniem wypadki polityczne, postanowił wystąpić w chwili ważnej, decydującej, w chwili, kiedy ojczyzna najbardziej życzyła sobie usłyszeć jego głosu. Chwila ta nadeszła właśnie. W przededniu powszechnych wyborów sądził Thiers że powinien zabrać głos i udzielić swej rady konserwatystom. Jakaż to rada? Oto republika została utworzona; republikę tę przyjęli z konieczności najzacięts i jej dawni nieprzyjaciele. Dziś zaś nie jest ona już tylko faktem, lecz także prawną formą rządu. W d. 24. Maja doradzał Thiers utworzenia republiki; dziś zaś doradza już, utrwalenia jej i wzmocnienia, aby była potężną i powszechnie poważaną. W tym celu życzyłby sobie Thiers ażeby Francya miała na przyszłość prawdziwie republikański rząd i prawdziwie republikańską Izbę ustawodawczą."

Anglia. Dnia 22. b. m. odbyło się w Londynie zgromadzenie posiadaczy obligacyi tureckich z lat 1854, 1858 i 1871. Palmer który przewodniczył, oświadczył, iż dom jego protestował u Porty przeciw wszelkiemu cofnięciu rękojmi pożyczki przez niego wypuszczonej. W. wezyr nie zwrócił uwagi na protestacyę. Palmer wniósł wyznaczenie komitetu, który wespół z domem Dent Palmer i spółka ma wziąć udział w dotyczących rokowaniach rządu angielskiego. Rose oznaj-

mił, że wczorajsze prywatne zebranie w Paryżu posiadaczy bonów tureckich wyraziło chęć działania łącznie z domem Dent Palmera, a to na takiej podstawie: Ma być ułożony protest przeciw krokom finansowym tureckim i przeciw samowolnemu usiłowaniu wykonania ich; należy uzyskać rękojmię przyszłej regularnej wypłaty procentów; dla zabezpieczenia rękojmii złożoną ma być komisya między-narodowa, w której będą reprezentowane Anglia, Francya i Włochy, według tej samej zasady jak komisya dla pożyczki tunetańskiej i przyjmie do siebie reprezentantów Rosyi, Austryi i Niemiec, jeśliby była potrzebna reprezentacya wszystkich pożyczek tureckich. Komisya zbadać ma dochody Turcyi i stan różnych pożyczek oraz postanowić, ile ma Turcya płacić na rachunek pożyczek. Rezolucya Palmera została przyjętą.

— Depesza posła angielskiego w Chinach, pana Wade z d. 18 b. m. donosi: Rząd chiński wyszle poselstwo do Anglii z pismem wyrażającem ubolewanie z powodu zabicia Margarego. Komisya śledcza otrzyma od rządu list żelazny do granicy i dalej. Dekret rządu chińskiego z d. 18 b. m. poleca ministerstwu spraw zagranicznych wejść w układy z innemi ministerstwami względem uporządkowania wolnego ruchu osób między rządem chińskim a reprezentantami obcych państw. Rząd nakazał naczelnikowi ceł zdać sprawę dokładną o cłach obciążających handel zagraniczny; zapewnił nadto rząd mianowanie urzędnika, któryby układał się z komisarzem angielskim o uregulowanie stosunków handlowych na granicy Birmy. Poseł Wade wraca za tydzień do Pekinu, wysławszy wprzódy Grosvenora do Junnanu.

Włochy. Cesarz niemiecki przyjmował 21 b. m. w Medyolanie prezesa Izby deputowanych i położył nacisk na potrzebę przyjaźni między Niemcami a Włochami dla dobra pokoju europejskiego. Po obejrzeniu katedry Cesarz podziękował dwóm księżom, którzy go oprowadzali i uścisnął ich ręce. Rozkaz dzienny jenerała Petitti czyni wojsku wiadomo, że Cesarz wyraził się z wielką pochwałą o jego postawie podczas przeglądu.

— Na polowaniu w Monza Cesarz zastrzelił 31 bażantów, zajęcy i królików. Cały łup z polowania, 400 bażantów i 41 sarn odejdzie do Berlina. Cesarz ani razu nie okazał znużenia. Królewicz Humbert odznaczał się szczególniej celnością swoich strzałów. Z powodu niepogody zaniechali monarchowie podróży do Como, gdzie poczyniono wielkie przygotowania. Wszystkie stowarzyszenia robotników oczekiwały Cesarza w dworcu, dokąd nadszedł telegram od króla o zaniechaniu przybycia Cesarza.

— *Tagblatt* donosi, że podczas recepcyi dworu rzekł Cesarz Wilhelm do Biancherego: „Dwa te kraje, które równocześnie uzyskały zjednoczenie, muszą zawsze pozostać w przyjaźni“ Na to rzekł król: „Sire! my zawsze będziemy dobrymi przyjaciółmi!“ Cesarz uścisnął rękę królowi i rzekł: „Tak, będziemy nimi zawsze, zawsze, zawsze!“

Do jednego z deputatów rzekł Cesarz, że alians niemiecko-włoski jest koniecznością, a potem dodał dosłownie: „Biada nam, gdyby alians ten rozpadł się; nie lubię wojny, i mam nadzieję że jej uniknę.“

Turcya. Wali bośniacki, Server basza wydał 6. b. m. rozporządzenie, w którem objaśnia zapowiedziane przez Sułtana reformy na korzyść chrześcijańskich ludów na półwyspie bałkańskim. Przytaczamy ważniejsze ustępy z tego *tansimatu*: „Dochody z każdej miejscowości mają być przedewszystkiem obracane na jej potrzeby, mianowicie na cele oświaty; w miejscowościach które nie mają szkół, będą one utworzone. Ustawy tłumaczone będą z tureckiego na język krajowy; w sądach toczyć się będzie rozprawa i wydawać wyrok w języku stron. Jeżeli sprawa się toczy między Turkami i Serbami, prowadzoną będzie rozprawa na przemian w języku tureckim i serbskim, a obie strony otrzymają wyrok w swym języku. Nikomu niewolno zarządzać u rajasów rekwizycyj, za podwody, dobrowolnie dostarczone, będą rajasy otrzymywać zapłatę. Jeżeli rajas wydzierżawi grunt od bega, zostanie na to spisany kontrakt. Na żandarmów wybierani będą odtąd tylko byli wojskowi, którzy z wyszczególnieniem odbyli swą służbę. Rządowi kraju dodaną zostanie wielka rada z znakomitych mężów ludu; rada ta będzie miała głos w sprawach administracyjnych i sądowych. W końcu oznajmia wali, że przybocznym jego mianowany został Ibrahim Beg, jeden z najbardziej szanowanych mężów, pochodzący z chrześciańskiej rodziny szlacheckiej.

— Bożydarowicz, członek międzynarodowego komitetu niesienia pomocy dla zbiegów z Bośnii i Hercegowiny wystosował z Raguzy do wszystkich dzienników rossyjskich odezwę, która illustruje wymownie okropną nędzę i niedostatek mieszkańców owych prowincyj tureckich. Bożydarowicz pisze w tej odezwie: „Na miłość Boską przysyłajcie jak najprędzej pomoc! Codziennie widzimy tysiące umierające z głodu i z nędzy. Powracając z Metkovic widziałem koło Slano setki rodzin, które kryją się po górach i od trzech tygodni nie miały w ustach ciepłej strawy. Pomagajcie tym nieszczęśliwym! Piszcie, apelujcie do dobrego serca narodu rossyjskiego. Czy miłość dla narodu słowiańskiego miałaby może wygasnąć w sercach Rossyan? To być nie może! Pomagajcie więc tym nieszczęśliwym, głodnym i pragnącym, pozbawionym nietylko własności lecz ojczyzny; pomagajcie im, liczą oni bowiem tylko na pomoc zagraniczną, głównie zaś na pomoc Rossyi.“

Serbia. Według doniesienia z Belgradu do wiedeńskiej *Polit. Corresp.* faktem ma być niezaprzeczonym, że wojska tureckie naruszają granicę serbską. I tak w nocy z 19 na 20 b. m. wpadło w granice państwa serbskiego około 120 żołnierzy tureckich, którzy spalili dwie wsie, zostali jednak przez wojska serbskie wyparci. Rząd serbski wydał rozkaz komendantom nadgranicznym, ażeby wszelkie takie napady wojsk tureckich jak najenergiczniej odpierali, nie wkraczając jednak do posiadłości tureckich. Zapewniają zresztą, że rząd serbski zakomunikował to swoje rozporządzenie mocarstwom, które gwarantowały niezależność Serbii.

— Skupczyna rozpoczęła obrady nad projektem ustawy o zwiększeniu rękojmi bezpieczeństwa osobistego.

— Milicya serbska uzbrojona dotychczas tylko w noże faszynowe otrzymała obecnie karabiny.

KRONIKA.

— **Mianowania.** Major-emeryt Arnold Alexandrowicz, używany przy zarządzie stadnin, otrzymał charakter podpułkownika *ad honores*. Oficyał wojskowej kancelaryi przybocznej Najj. Pana Adolf Halkiewicz posunięty został do siódmej klasy rangi.

* **Milutyn**, rosyjski minister wojny, przybył tej nocy pospiesznym pociągiem z Podwołoczysk do Lwowa, i po krótkiem zatrzymaniu się na dworcu kolei Karola Ludwika odjechał do Wiednia.

(λ) **Rusiecki i Niziniecki**, których proces karny w lwowskim sądzie kryminalnym ukończył się w zeszłym tygodniu we Czwartek, wyrokiem uwalniającym obu od oskarżenia, zostali w Sobotę wypuszczeni na wolność.

* **Nieszczęśliwy wypadek**. Roman Baczyński, tragarz, niosąc na plecach duży wór mąki, potknął się wczoraj wieczór o kamień na ulicy Żółkiewskiej i padł tak nieszczęśliwie, iż sobie jedną nogę złamał. Odwieziono go do szpitalu.

* **Napad nocny.** Anna Kowalska, wyrobnica, pod l. 2, przy ulicy Mydlarskiej zamieszkała, powracając przedwczoraj późno w nocy do domu, spotkała na ulicy Grodeckiej nieznajomego mężczyznę, który rozpoczął z nią rozmowę a po chwili zdarłszy jej chustkę z głowy uciekł. Wczoraj wyśledzono i aresztowano złoczyńcę w osobie Michała Dzwigalskiego, robotnika kolejowego, zamieszkałego przy ulicy Janowskiej, i odebrano od niego chustkę zrabowaną.

* **Wykryta kradzież**. Przedwczoraj przed sklepem p. Schubutha, skradziono pewnej podróżnej osobie z kieszeni woreczek z 32 zł. Za godzinę powiodło się straży policyjnej wytropić złodzieja i zwrócić poszkodowanej osobie wszystkie skradzione pieniądze. Sprawcą kradzieży był znany kieszonkowy złodziej Chaim Flur, którego odstawiono do sądu.

* **Podejrzana własność.** Straż policyjna przytrzymała wczoraj po południu na placu Rzeźnym, Antoniego Zareckiego, za podejrzane posiadanie żelaznej dużej klamry i trzech haków pochodzących zapewne z kradzieży przy budowie nowych kamienic.

* **Kradzieże**. Michałowi Kalinie, lokajowi, skradziono wczoraj z niezamkniętego przedpokoju pod l 5, przy ulicy Majerowskiej, surdut w wartości 10 złr. — W kamienicy pod l. 2, przy ulicy Kościuszki ściągnął onegdaj jakiś żebrak z ganku futro (szopy), pokryte ciemno-zielonem suknem, własność p. Jonasa Rosenzweiga.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej Kolbuszowskiej z grupy gmin wiejskich rozpisano na dzień 23 Listopada b. r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem, o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

— **Wybór uzupełniający** trzech członków Rady powiatowej w Lisku z grupy większych posiadłości rozpisano na dzień 24 Listopada 1875. Wybory te odbędą się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

*** **Do Rady powiatowej Nadwórniańskiej** wybrany został dnia 19 b. m. z grupy gmin miejskich p. Salomon Knall, właściciel realności w Nadwórny, a to w miejsce zmarłego Józefa Webera.

*** **Do Rady powiatowej Chrzanowskiej** wybrany został d. 19 b. m. z grupy większych posiadłości p. Mieczysław Podczaski, współwłaściciel dóbr Pogorzyce.

*** **Zabójstwo**. W nocy na 11 b. m. w karczmie Bobowskiej, w powiecie Grybowskim, urlopnik 8 pułku strzelców Giovanni Augustyn Demartin z Predazzo, obecnie robotnik kolejowy, pchnął nożem szewca z Bobowej Ludwika Ligenzę w lewy bok tak nieszczęśliwie, że tenże w cztery dni później w skutek odniesionej rany życie zakończył. Zbrodniarz został ujęty i uwięziony,

— **P. Janowi Matejce**, dyrektorowi szkoły sztuk pięknych w Krakowie, jak donosi *Czas*, miał być wręczony wczoraj przed połud. medal wybity na cześć jego za staraniem wielbicieli dzieł jego.

*** **Nieszczęśliwe wypadki**. Dnia 19. b. m. znaleziono w Bobulińcach w powiecie Buczackim nieznajomego człowieka z wozem naładowanym mlewem i parą koni zaprzężonym, w potoku nieżywego; konie też były uduszone. Zdaje się, że nieznajomy woźnica, który pochodzić miał z Gniłowód, w powiecie Podhajeckim, w stanie nietrzeźwym wjechał do potoku i zginął wraz końmi.

Jan Hawryszków, syn gospodarza z Tadań, w powiecie Kamioneckim, d. 10. b. m. jadąc z Kamionki do domu spadł z drabiny wozowej na głowę i w kilka minut życie zakończył.

W lesie Porębskim, w powiecie Chrzanowskim dnia 21 b. m. przy zrębywaniu drzew zabity został Jan Porwik w Bobrku. Śledztwo sądowe zarządzono.

*** **Samobójstwa**. Dnia 14. b. m. powiesił się we wsi Płowej, w powiecie Kamioneckim, nałogowy pijak Ilko Dmytruk. Tąż samą śmiercią zginął d. 16. b. m. w gminie Białej, w powiecie Czortkowskim, parobek Justyn Skakun, cierpiący na uporczywą, niszczącą chorobę.

*** **Wielki pożar** nawiedził dnia 12. b. m. gminę Poburzany, w powiecie Kamioneckim. Pogorzało 38 gospodarzy, a zrządzona ogniem szkoda ogólna wynosi 42.500 złr. Żaden z pogorzelców nie był ubezpieczony. Podejrzane o podłożenie ognia indywiduum zostało uwięzione.

— **W akademii umiejętności** odbyło się dnia 20. b. m. posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego pod przewodnictwem prezesa akad. Dra Majera. Przewodniczący odczytuje list Dra Dietla, w którym tenże dziękuje kolegom za zaufanie, jakiem go zaszczycili, powołując go na godność dyrektora wydziału, a oraz oświadcza, iż nie mogąc nadal dla słabości zdrowia pełnić obowiązków z tą godnością połączonych, zrzec się jej musi. Wydział uznając słuszność przytoczonych powodów, z ubolewaniem przyjmuje tę wiadomość i uchwala na wniosek przewodniczącego przystąpić do wyboru dyrektora Wydziału na osobnem posiedzeniu. Sekretarz Wydziału Dr. Kuczyński zawiadamiając Wydział o nadesłaniu przez p. W. Grzegorza Jakóblewicza b. jen. inż. dwóch prac: «O turbinie, jej rozbiór i udoskonalenie« i «O architekturze miejskiej i wiejskiej i t. d.,« oświadcza zarazem, iż zdaniem jego prace te, mianowicie ostatnia, już z treści swojej nie kwalifikują się do umieszczenia w pismach akademii, na co także zgodził się Wydział po odczytaniu głównych ustępów z pierwszej rozprawy.

Następnie prof. Dr. Karliński złożył przesłaną na ręce swoje pracę prof. Zbrożka: «Teorya planimetru biegunowego« i odczytał treść tej rozprawy, tudzież ocenę jej przez siebie i prof. Zbrożka, z której się okazuje, że prof. Zbrożek przyrząd ten znacznie ulepszył i teoryę jego pierwszy ściśle wyłożył. Wydział uchwalił odstąpić tę rozprawę komitetowi redakcyjnemu.

— **Wielki pożar** dnia 21. b. m. rano zniszczył częściowo arsenał morski w Brest i zrządził szkodę w wysokości około miliona franków.

— **Budżet sułtana Zanzibaru.** Said Borgosz Ben Said, sułtan Zanzibaru. nienapróżno widać zwiedzał niedawno Europę, lecz nauczył się tu różnych rzeczy, które obecnie zastosować zamyśla w swym kraju. Donoszą, że właśnie ogłosił budżet swych wydatków na rok przyszły. Z budżetu tego dowiedzieć się można, że główne źródło sułtana zanzibarskiego stanowią opłaty cłowe, wydzierżawione kupcowi z Bombayu, Jairinowi Suju, za rocznym czynszem 6,000.000 zł. Ponieważ jednak sułtan jegomość grubo jest zadłużony u tego Jairina Suju, przeto dzierżawca aż do roku przyszłego zatrzymywać będzie owe miliony w swej kieszeni tytułem rat na zaspokojenie swej wierzytelności. Pozostaje więc sułtanowi jedynie dochód z dóbr ziemskich wynoszący 50.000 zł. rocznie. Dawniej handel niewolników przynosił władcy Zanzibaru około 90.000 złr. rocznego dochodu, handel ten jednak ustał teraz zupełnie. Zważywszy szczupłość dochodów Said Borgosza dziwić się nie można, że przyjął on od Anglii pewną sumę jako zwrot kosztów poniesionych w podróży tegorocznej do Europy.

— **Kat mordercą.** Rzadki to istotnie wypadek, ażeby wykonawca sprawiedliwości przyszedł na ręce swego kolegi; a jednak bodaj czy nie dozna tego losu kat w Klausenburgu, który jak donoszą dzienniki węgierskie, w skrytobójczy sposób zamordował cygana muzykanta.

— **Dowcipny sposób telegrafowania.** W berlińskiem biurze telegraficznem niedawno pewien pastor nadał depeszę do kolegi swego na Pomorzu następującej treści: Panu pastorowi X. w. N. — Trzeci list Jana wiersz 13 i 14.« Telegram został wydany podług brzmienia depeszy, jakkolwiek nie rozumiał go żaden z urzędników, jednak naczelnik biura przez ciekawość zaglądnął w domu do Pisma Świętego i wyszukał trzeci list świętego Jana.

Wiersz zaś 14 brzmi: «Spodziewam się, że rychło się zobaczymy, a wtedy ustnie porozumiemy się bliżej!« Czysta oszczędność w komunikowaniu się telegrafem.

Wiersz 13 tego listu tak mniej więcej opiewa: »Miałem wiele rzeczy do napisania, nie chciałem jednak pisać atramentem i piórem«.

— **Najnowszy monarcha**. Niespodzianka nielada spadła w ostatnich dniach na p. Prägera komika teatru Lobego w Wrocławiu. Otrzymał wiadomość, że siostrzeniec jego, niejaki Schmieder został królem! Schmieder przed kilkoma laty sprzykrzywszy sobie w Europie, udał się do Afryki jako komisant pewnej wielkiej firmy hamburskiej. Zdarzyło się właśnie, że król możnego plemienia myrzyńskiego Orungu, osiadłego nad zatoką Nazareńską zakończył życie, przedwcześnie niestety, a to podobno z powodu nadmiernego krzepienia się rumem. Historyografowie królestwa Orungu zapewne wyświecą kiedyś okoliczność, dla czego obywatele tegoż wzgardzili prawowitym potomkiem zmarłego monarchy, dostojnym księciem Renundo; czy to z tęsknoty za rumem hamburskim, czy z innych względów wyższej polityki, czy wreszcie dla pięknych oczu i białej cery Europejczyka — dość że murzyni bezpośrednio po śmierci króla okrzyknęli jego następcą hamburskiego komisanta Schmiedera. Dzień 9 Sierpnia 1874 naznaczony był, jak donosi podróżujący po Afryce dr. Lenz, swiadek chwały swego ziomka, na uroczystość elekcyi królewskiej. Ze świtem już kto żyw w Orungu był na nogach, wszyscy czarni obywatele tego kraju zebrali się przed mieszkaniem Schmiedera i głośnemi lubo dzikiemi nieco okrzykami wzywali wybrańca, który pogrążony był jeszcze w objęciach Morfeusza, ażeby jako ich pan i władca ukazał się wiernemu ludowi. Smacznie spał Schmieder i nie prędko raczył zadość uczynić temu uroczystemu wezwaniu. Dopiero gdy po raz szósty tłumy obległy z wrastającym hałasem jego mieszkanie, wstąpił na przysposobiony tron, z którym wśród piekielnych wrzasków zaniesiono go do pałacu królewskiego Tam dostojny książe Renundo przywitał go długą, wygiestykulowaną raczej niż wygłoszoną mową o prawach i obowiązkach króla Orungu. Schmieder zaś z swej strony przyrzekł, iż rządzić będzie lud swój sprawiedliwie i codziennie z wieczora raczyć go rumem hamburskim — rozumie się za gotówkę.

Uroczyste otwarcie Zakładu sierot i kalek w Drohowyżu.

(Oryginalne sprawozdanie *Gazety Lwowskiej.*)

I

(Ł.) Trudno o drugą tak piękną uroczystość, jakiej wczoraj byliśmy świadkami, trudno o drugi akt, tak pełen serdecznej prostoty, tak przemawiający do duszy, tak wzruszający swem humanitarnem znaczeniem duszę każdego widza i uczestnika, jak ów akt inauguracyjny, który odegrał się w okazałych, olbrzymich murach Skarbkowskiego zakładu, co nietylko w kraju naszym jest wspaniałem i wieczystem świadectwem najszlachetniejszej ofiarności obywatelskiej, ale i w całej Europie nie wiele znajdzie podobnych sobie. W pospiechu kreślimy tu krótki obraz tej uroczystości, notujemy dorywczo tylko jej szczegóły, bo pragniemy jak najprędzej podzielić się z czytelnikami naszymi wrażeniami inauguracyi Zakładu, który tak długo był tylko piękną nadzieją, a dziś jeszcze piękniejszym stał się faktem.

Uprzejme zaprosiny kuratora fundacyi Skarbkowskiej pozwoliły licznemu gronu wziąć udział w akcie uroczystego otwarcia. Około 60 osób udało się wczoraj rannym pociągiem stryjskim do Mikołajowa, gdzie na stacyi kolejowej czekał już długi szereg ekwipażów i bryczek, które zawiozły gości do samego zakładu, oddalonego od stacyi o sporą ćwierć mili. Słotny deszcz, który w Sobotę wieczorem wróżył źle o całej wycieczce, ustąpił w Niedzielę rano mglei gęstej, a mgła ustąpiła miejsca słońcu

prześlicznej pogodzie, rozlewającej światło i ciepło po jesiennym krajobrazie. Słońce rzuciło jasne promienie na te pomnikowe mury, które mają być także ogniskiem światła i ciepła dla tylu, tylu biednych sierotek, przytulić do siebie tyle istot nieszczęśliwych, dać schronienie starcom zgrzybiałym i kalekom, skazanym na twardą nędzę żywota bez chleba i bez dachu...

Witajcie białe, poważne mury świątyni miłosierdzia, witaj pomniku wielkiego serca i wielkiej miłości, któryś wyrósł tu wspaniale na ziemi niegdy pustej i smutnej, witaj szkoło pracy i obyczaju, witaj warownio oświaty, witaj przybytku piękny, który masz dziecku zastąpić matkę, starcom masz zastąpić dzieci!...

W zarysach niewytwornych, ale poważnych i okazałych rozmiarami, o strukturze oszczędnej i prostej, ale pełnej przyjemnej harmonii — przedstawia się gmach Skarbkowski bardzo korzystnie oku zwiedzających. Jestto długi jednopiątrowy budynek, o dwóch pawilonach trzypiętrowej wysokości, z podwórzem, pełnem zieleni, obwiedzionem od frontu żelaznemi sztachetami. Na ganku, staropolskim zwyczajem, książę - kurator Jabłonowski, w towarzystwie dyrektora zakładu, p. Juliusza Starkla i otoczony urzędnikami witał przybywających gości. Wśród licznego grona tych gości reprezentowane były rozmaite stany. Z dostojników rządowych przybyli: JW. p. wiceprezydent Namiestnictwa Bartmański, JW. p. prezydent skarbowej dyrekcyi Jorkasch-Koch, radcy namiestnictwa pp. Hermann Löbl i Decykiewicz, z duchowieństwa ks. infułat Mossing i księża kanonicy: Solecki, Mazurak i Kostek, ze szlachty pp. hr. Bąkowski, hr. Mieczysław Skarbek (obaj bliscy krewni wspaniałomyślnego fundatora), br. Romaszkan, Walery Podlewski, z kół naukowych i pedagogicznych pp. dr. Zygmunt Sawczyński, inspektor Olszewski, dalej reprezentanci mieszczaństwa stołecznego i redaktorowie głównych lwowskich dzienników.

Zaraz po pierwszem powitaniu gości odbyła się msza św., którą w kaplicy zakładowej odprawił ks. infułat Mossing w assystencyi obu kapelanów miejscowych. Mała kaplica przepełniona była gośćmi i ludem wiejskim ze wsi okolicznych; na chórach bieżących do koła jej ścian mieściły się sierotki płci obojej, których zakład liczy już dziś 120. Wśród mszy odezwał się spiew biednych dziatek, które od ośmiu dni dopiero znajdują się w Zakładzie, a nauczyły się już pieśnią chwalić Boga, najdobrotliwszego opiekuna sierot i nieszczęśliwych. Kiedy ozwał się chór sierotek i zaintonował ów psalm, który wieszcz czarnoleski splótł ojczystem słowem na zawsze z każdem pobożnem sercem polskiem, owo *Kto się w opiekę poda Panu swemu* dziwnie rzewne uczucia owładnęły słuchaczów.... Było coś do głębi przejmującego w wyborze tej pieśni, w jej stosowności na takiem miejscu i w takich ustach.. Komuż jej więcej potrzeba, tej opieki Bożej, jak tym malutkim istotkom, co rosną bez tego cudownego światła, jakiem jest oko matki, bez tego ożywczego ciepła, jakie daje rodzinne ognisko, a którym tak daleka, ach! tak daleka i tak ciężka jeszcze droga do własnego bytu, do własnego kąta i dachu!

Od kaplicy rozpoczęli goście oglądanie rozmaitych urządzeń zakładu. Na głównym korytarzu utworzyły szpaler chłopczyki malutkie, sznurkiem, w wojskowym ordynku ustawił się ten biedny drobiazg, ubrany w zgrabne siwe mundurki z czerwonemi wyłogami, w furażerkach francuzkich, czysty, wymyty, schludny... Ośm dni dopiero przebywają sierotki w zakładzie, a już zachowują się z aplombem studenckim, i już widać, że z tych malutkich rekrucików będą kiedyś dzielni żołnierze pracy... Twarzyczki jeszcze nędzne i blade; jeszcze spoczywa na nich ślad niedostatku i zaniedbania, w oku niektórych przebija ów smętny spokój, jakim odznaczać się zwykło spojrzenie niepieszczonej może nigdy sieroty, na innych znać jeszcze trochę tęsknoty,.. po czem i za czem, któż wie? może za kątem wilgotnym jakiejś nędznej chatki, może za jakimś przyjacielem sieroctwa, za psem burkiem, który był jedynym towarzyszem igraszki chłopięcej?...

Każde z tych dzieci ma swoją historyę, i jaką historyę! godną rzewnej muzy Andersena lub serdecznego humoru Dickensa... Jedno z nich samiutkie, z węzełkiem mizernym wyprawione zostało z zachodniej Galicyi do Drohowyża; samo przebyło daleką drogę, bez nikogo, z Aniołem-Stróżem tylko, i stanęło lękliwie u wrót gościnnych. Drugie chore, badane przez lekarza, jakby mu chciało ułatwić wyśledzenie choroby, rzekło z naiwną szczerością, rozdzierającą serce:

— Choram, bom nigdy nic nie jadła. .

Ale to przeszłość — spieszmy do jaśniejszej, do lepszej teraźniejszości, którą zgotowała tym biednym dziatkom hojna dłoń hrabiego Skarbka.

Po nabożeństwie udali się zgromadzeni do auli zakładu, ozdobionej zielonemi festonami. Na ścianach auli umieszczone są dwa obrazy, portrety Najjaśnieszego Pana i fundatora hr. Skarbka. Za gośćmi przybyły sierotki i ustawiły się wzdłuż ścian po obu stronach auli. Książę-kurator wystąpił na estradę i głosem, który drżał od szczerego wzruszenia, powitał zgromadzenie, otwierając uroczyscie zakład. Podniósł książę, jak piękną i zarazem rzewną jest dla niego ta chwila, kiedy po długich a długich przeszkodach może oddać nareszcie krajowi skończone dzieło, którego przeprowadzenie powierzył mu ś. p. fundator. Oddając cześć hr Skarbkowi, któremu nie dano było oglądać spełnienia swych wspaniałomyślnych zamiarów, wskazał na cnoty tego znakomitego obywatela, który całe swe mienie oddał dla kraju, który będąc panem wielkiej fortuny, odmawiał sobie wszelkich przyjemności, wyrzekał się nawet dawnych nawyknień, byle pozostawić po sobie tak wspaniały pomnik ofiarności. Mało który kraj może się poszczycić takim mężem, mało który poszczycić się może takiem dziełem. Dopiero w 27 lat po śmierci wielkiego obywatela, po zwalczeniu rozmaitych trudności powiodło się oddać te mury na pożytek ojczyzny Z tych 27 lat minęło ośmnaście prawie bez robót około zamierzonego dzieła. Dopiero od r. 1866, od lat zatem dziewięciu, odkąd zarząd fundacyi przeszedł w wskazane statutami ręce, myśl Skarbka poczynała się stawać ciałem, aż teraz zamieniła się w dzieło o trwałym bycie. Dochody fundacyi w najlepszym są stanie, budowę gmachu wykończono bez zaciągnięcia długów, co więcej nawet bez naruszenia rezerwowych funduszów, a to głównie dzięki łasce Najjaśniejszego Pana, który uwalniając fundacyę od ciężarów teatralnych, uwolnił ją od ciężkich a nieobliczonych kosztów. W końcu podziękował książę członkom ankiety, którzy pracowali nad wewnętrzną organizacyą zakładu, a z osobna jej prezesowi, dr. Euzebiuszowi Czerkawskiemu — i oddając zakład na pożytek publiczny wezwał, aby ją wszyscy obywatele kraju otaczali udziałem i opieką.

Po księciu kuratorze zabrał głos dr. Juliusz Czerkawski, członek rady administracyjnej, i w dłuższem przemówieniu złożył hołd cieniom hr. Skarbka, wielbiąc ofiarność i cnoty obywatelskie, które natchnęły niezapomnianego fundatora myślą wzniesienia tego znakomitego, pomnikowego zakładu. Króciutko, pod widocznym wpływem głębokiego rozczulenia przemówił w końcu dyrektor Zakładu, Juliusz Starkel, zapewniając, że tak on jak i jego pomocnicy wszystko uczynią, wszystkie siły wytężą, byle dopełnić trudnych zadań, jakie na nich spoczęły. Gdy p. Starkel skromnemi a pełnemi uczucia słowy polecił siebie i swych towarzyszy życzliwości publicznej, odpowiedzieli mu zgromadzeni przeciągłą salwą oklasków, witając tym sposobem p. Starkla na nowem a ważnem stanowisku i wyrażając mu prawdziwą sympatyę, na jaką zasłużył sobie dotychczas swoją działalnością publiczną.

Po tym uroczystym akcie inauguracyjnym w auli rozpoczęło się zwiedzanie zakładu.

Sam książę kurator podjął się roli *cicerona.* Z ujmującą grzecznością, z uprzejmą pamięcią o wszystkich i wszystkiem, niestrudzony mimo poważnego wieku, spełniał sędziwy książe obowiązki gospodarza. Dyrektor, p. Juliusz Starkel i nauczyciele pomagają mu w tem zajęciu, i oto jeden szczegół domowych urządzeń po drugim zwraca na siebie zasłużoną i ciekawą uwagę gości. Gmach cały nie jest jeszcze gotowy, urządzenia wszystkie nie mogły być jeszcze wykończone, ale co już oddane zostało do użytku, to jest doskonałem w swoim sposobie, obmyślanem umiejętnie i praktycznie, wykonanem podług najcelniejszych wzorów europejskich. Izby szkolne to prawdziwe modele, wywołujące zachwyt w starych pedagogach, czyste, jasne, pełne przestrzeni i powietrza, z ławkami według najnowszych i najlepszych przepisów nowożytnego szkolnictwa. Dormitarzyki małe i bardzo troskliwie a praktycznie urządzone, o łóżeczkach zgrabnych żelaznych, z pościelą skromną ale wygodną, a obok każdego łóżka szafka dla każdego malca jako schowek na garderobę.

Patrząc na te schludne wygodne łóżeczka, mimowoli nasuwa się pytanie, co się śniło takiej sierotce, gdy pierwszą noc usnęła na tem posłaniu?... Czy stanęła przed uspionemi jej oczkami blada twarz matki, rozpromieniona, spokojna i szczęśliwa losem dziecka, czy może, jeśli biedne, po trzy kroć biedne! nigdy nie widziało matki, majaczyła w głowie jego bajka, zasłyszana gdzieś na przypiecku wśród zmroku zimowego wieczora, bajka o aniele, co nieszczęśliwą sierotkę z wilgotnej słomy, z zimnego barłogu, przeniósł na skrzydłach szumiących w miękkie puchy królewicza?...

Wszakże dzieci te wyrwano przeważnie z objęć najdotkliwszego niedostatku!...

Dostojny gospodarz zapraszał uprzejmie,,. szliśmy dalej i dalej po długich, szerokich, wesołych korytarzach, do których dużemi oknami wpada widok dalekiej zielonej równiny z sinemi Karpatami na kończynie horyzontu i obfita struga dziennego światła i lazur szerokiego nieba — *un pezzo dal ciel*.. Tu w razie zimna i niepogody bawią się sierotki, tu arena wesołej pustoty, jeśli powietrze nie pozwala przenieść igraszek w park świeżo założony przez p. Bauera ze Lwowa. park wielki a ożywiony prześliczną jak krysztal jasną szybą jeziorka, które ma pewne podobieństwo do Morskiego oka, bo ma swoje miniaturkowe burze i tajemniczą głębię po środku i podobno legendę jakąś, ktoby jej wymagał bardzo koniecznie. .

Dobrze tu będzie sierotkom. Dobrze im będzie — bo i czegoż im braknie? Jest wszystko, co tylko być mogło. Sala szpitalna, łaźnia parowa, wanny i kąpiele tryskowe — wszystko to urządzone jest wybornie. Urządzenia gospodarcze, o ile są już gotowe, nie pozostawiają nic do życzenia. Praczkarnia, spiżarnia, kuchnia olbrzymia, ognisty Tartar kulinarny, z ogromnemi kotłami i kolosalnym angielskim piecem, piekarnia z czeluścią ziejącą skwarem, jak ów biblijny piec na Daniela, z której to czeluści jak talary z kapelusza kuglarza właśnie sypały się bez końca wonne bochenki świeżo upieczonego chleba — wszystko to było przedmiotem naszej ciekawości. Gościom ze Lwowa towarzyszyli wieśniacy z włości Skarbkowskich, oglądając z podziwieniem te cuda Zdziwienie to rosło i rosło, aż wreszcie znalazło wyraz swój w bardzo pięknych słowach jednego z kmieci. Gdy zwiedzający stanęli w sali jadalnej, gdzie chłopaczki zasiedli właśnie do smacznego obiadu, a goście rozmawiali z niemi uprzejmie, zawołał jeden z włościan kmieć, już podeszły i poważny:

— *Ne umer nasz pan graf Skarbek, ne umer! Żyje nasz pan Skarbek, i żyty bude po wsi wiki!*

To powiedzenie wyrwało się z piersi prostodusznego kmiecia serdeczną improwizacyą — zarumienił się nawet i zmięszał za ten mimowolny swój wykrzyk — nie wiedział zapewne, że nie mógł piękniej i dobitniej uczcić wielkiej zasługi fundatora i że tych kilka słów zawierało w sobie tak wymowny hołd pamięci ś. p. Skarbka, że pozazdrościć by mu mógł nie jeden krasomowca z professyi.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Proces o morderstwo Sonzogna.).

|| Przed sądem przysięgłych w Rzymie rozpoczął się 19. b. m proces, który pod każdym względem zasługuje na nazwę *d'une cause célebre*. Przedmiotem procesu jest głośna sprawa zamordowania Rafaela Sonzogna, redaktora rzymskiej *La Capitale.*

Czytelnikom *Gazety Lwowskiej* znanym jest fakt zbrodni. W Lutym b. r. (Nr. 37. z 16. Lutego b. r.) podaliśmy dokładny opis tego wypadku, który przeraził Rzym i Włochy całe; było to sprawozdanie, napisane przez mieszkańca Rzymu nazajutrz po dokonanej zbrodni, pod świeżem jeszcze wrażeniem okropnego tego wypadku. Gdy śledztwo rzuciło więcej światła ne straszną tajemnicę, zaznajomiliśmy czytelników z wynikami jego, zebranemi w akcie oskarżenia (Nr. 148. i 149. *Gazety Lwow.* z 2. i 3. Lipca 1875). Tam więc odsyłamy chcących się dowiedzieć bliższych szczegółów, tutaj w krótkich słowach powtarzamy tylko tyle, ile do zrozumienia procesu niezbędnie jest potrzebnem

Dnia 6. Lutego b. r. wieczór nieznajomy człowiek wszedł do biura redakcyi dziennika *Capitale.* Zastał redaktora Sonzogna samego siedzącego przy biurku. Nieznajomy przedstawił się redaktorowi mówiąc, że ma artykuł do umieszczenia; zaledwie jednak Sonzogno miał czas zdać sobie sprawę z odwiedzin, rzucił się nań morderca i zadał mu kilka pchnięć sztyletem. Napadnięty usiłował się bronić; rozpoczęła się straszliwa walka i w śmiertelnych zapasach obaj, morderca ze swą ofiarą zawlekli się do schodów gdzie Sonzogno wyzionął ducha....

Na krzyk powstały zbiegli się ludzie z drukarni i ujęli mordercę na gorącym uczynku; nie mógł on się wydobyć z żelaznych objęć swej ofiary. W mordercy poznano robotnika nazwiskiem Pius Frezza. Sonzogno umarł jeszcze tego wieczora. Zwłoki jego nosiły ślady 13 ran.

Sprawdzono zaraz, że morderca nawet nie znał swojej ofiary.

Znaleziono przy nim kartkę wyborczą na której były słowa: »Wyborcy! jeżeli dbacie o honor i interes Rzymu, oddajcie swe głosy Rzymianinowi Józefowi Lucianiemu«.

Karteczka ta sprowadziła na ślad sprzysiężenia. Śledztwo wykryło, że nie jest to morderstwo pospolite, popełnione z zemsty lub chciwości przez pojedyńczego zbrodniarza, ale że ma się do czynienia z rafinowaną zbrodnią, w której pobudki osobiste mięszane są ściśle z politycznemi, jednem słowem że morderstwo to jest wynikiem kompletu, a właściwy morderca jest tylko narzędziem innych.

Głos publiczny rzucił zaraz podejrzenie na Lucianiego. W Rzymie powszechnie znany był stosunek jego z zamordowanym. Przez długi czas nierozłączni przyjaciele, czynili sobie wzajemne przysługi. Luciani, dobrze widziany w kołach demokracyi rzymskiej, kolportował tam dziennik Sonzogna, ten zaś nawzajem robił przyjacielowi swemu reklamę i torował mu drogę do parlamentu. Nagle przyjaźń ta przemieniła się w zawziętą nienawiść. Luciani uwiódł żonę swego przyjaciela, która uciekła z nim z mężowskiego domu. Redaktor *Capitale* wydał wtedy w swym dzienniku zaciętą walkę Lucianiemu.

Nadeszły wybory do parlamentu, w Styczniu 1875 r. Luciani wystąpił jako kandydat partyi demokratycznej w piątym okręgu wyborczym w Rzymie.

Sonzogno, aby przeszkodzić wyborowi, zaczął drukować szczegóły z prywatnego życia, kompromitujące w wysokim stopniu Lucianiego. Zarzucił mu między innemi, że przez długi czas utrzymywał się z kradzieży popełnianych przez swego brata, z kradzieży, o których wiedział. Luciani upadł przy wyborach.

Z zemsty postanowił zamordować Sonsogna.

Wtajemniczywszy w swój plan Armatiego, Farinę i Morellego przyobiecał im 6.000 franków za wyszukanie człowieka, któryby podjął się zabić Sonzogna.

Ci wyszukali wkrótce czeladnika stolarskiego Frezzę, który na prostą wzmiankę, że Garibaldi życzy sobie śmierci Sonzogna, zdecydował się do okropnego czynu. W kilka dni potem nie było już Sonzogna.

Oto w krótkiem streszczeniu rezultat śledztwa.

Na jego podstawie są oskarżeni: Pius Frezza lat 26, stolarz o zbrodnię morderstwa; Józef Luciani, lat 30, dziennikarz; Michał Armati, lat 35, były oficer gwardyi municypalnej, Ludwik Morelli, zwany *caporaletto* lat 33, handlarz wiktuałów; Kornel Farina, lat 29, tkacz, o współudział w zbrodni morderstwa; wreszcie Salvator Scarpetti (który pożyczył sztyletu) lat 29, grobarz, o uczestnictwo w zbrodni morderstwa.

Świadków do rozprawy, która potrwa około 4 tygodni, wezwano 132.

Do sali rozpraw, natłoczonej wielką masą widzów, wprowadzono oskarżonych. Najprzód wchodzi Scarpetti, il *Beccamorte*, postać o rysach grubych, bez wyrazu, za nim Armati, Morelli i Farina, dalej Luciani i Frezza. Największą ciekawość budzi Luciani. Jest to jeden z owych wątpliwych elegantów, jakich często widzieć się zdarza za ladą kupiecką, młody szczupły, średniego wzrostu; w lewej ręce trzyma cylinder, prawą bawi się *monoclem* zawieszonym na wstążeczce. Frezza ma rysy klasyczne, prawdziwy typ Rzymianina, profil przypominający starożytne malowidla z Pompeji. Armati, przyjaciel Lucianiego, piękny rosły mężczyzna z dobrodusznym wyrazem twarzy; Morelli i Farina, nie mają nic charakterystycznego.

Po wylosowaniu przysięgłych i wstępnem ad generalia wybadaniu oskarżonych, zawezwał prezes sądu świadków. Wchodzą oni prawdziwą procesyą, po większej części ludzie prości, lecz także intelligencya jest reprezentowana. Powszechną uwagę zwraca słuszny mężczyzna o włosach blond i angielskich rysach twarzy — jest to książę Odescalchi. Także syn Garibaldiego, Menotti, będzie świadczyć w procesie.

Między widzami trzej bracia zamordowanego Edward, Albert i Cezar Sonzognowie; pierwszy siedzi na ławie dziennikarskiej w miejscu przeznaczonem dla sprawozdawcy *Capitale.* Wszyscy ubrani są czarno.

Prezesem sądu jest p. Mottola, prokuratorem p. Munnicchi.

OSTATNIA POCZTA.

141 posiedzenie Izby deputowanych odbędzie się we wtorek d 26 b. m. Na porządku dziennym: Wybory uzupełniające do komisyi legitymacyjnej. Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego w sprawie zmiany niektórych postanowień prawnych co do opłat stemplowych od podań i protokołów tudzież uależytości od spadków. Specyalna rozprawa nad ustawą o rybołóstwie. Drugie czytanie uchwalonej przez Izbę Panów ustawy o organizacyi żandarmeryi.

Cesarz Wilhelm wyjechał z Mediolanu 23 b. m. o godzinie 1. w południe, odprowadzony do dworca przez króla i książąt król., domu prezydentów Izb i dygnitarzy. Gen. Cialdini i poseł niemiecki Keudell odprowadzili Cesarza do granicy.

Król z księciem Amadeuszem odjechał do Turynu. Wedle telegramu *Presse* z Raguzy uderzył Ljubobraticz 21 bm. na blokhaus turecki Presjeka, lecz został odparty. Dnia 22 b. m. 1500 Turków zaatakowało 1000 powstańców pod Grabem. Z początku powstańcy zaczęli się cofać, później jednak przeszli w zaczepne i pobili Turków, którzy stracili 150 ludzi.

Journal officiel donosi, że dochody z podatków w pierwszych 9 miesiącach przewyższają dochody zeszłoroczne o 100 milionów. Między rządem madryckim a Watykanem toczą się ciągle rokowania. Jest nadzieja porozumienia.

Książę Walii w podróży do Indyj przybył 23 b. m. do portu Said w Egipcie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Konstantynopol, 25 Października. Wysoka Porta, która o ostatniem z serbskiej strony sprawdzonem naruszeniu granicy nie miała wiadomości, zażądała telegraficznie od władz bośniackich wyjaśnień, tymczasem zaś udzielono serbskiemu agentowi zapewnień, że jeśli naruszenie granicy istotnie nastąpiło, to stać się to mogło tylko w skutek nieporozumienia.

Madryt, 25. Października. Minister spraw wewnętrznych nie pozwolił stronnictwu republikańskiemu odbyć zgromadzenia wyborczego, a to z powodu, że stronnictwo to nie uznaje obecnych instytucyj. Natomiast oświadczył minister, że wszystkim na prawie opartym stronnictwom przyznaje zupełną swobodę w wyborczych czynnościach.

Kairo, 24 Paźdz. Książę Walii przybył tu wczoraj, powitany na dworcu przez wicekróla. Książę wręczył synowi wicekróla order indyjskiej gwiazdy.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 23. Października

Hotel Żorza.

PP. Dr. Karol Wurst notaryusz z Kosowa. — Bogumił Garnysz oby. z Sidorowa. — Ksawery Krzeczunowicz z Komarowa.

Hotel Angielski:

PP. Józef Chodźko ros. generał z Tyflissu — Akady Kliengenberg ros. rot. z Rossyi. - Jan Czarnecki oby. Milatycza. — Paweł Lanc. z Sopuszyna.

Hotel Langa.

PP. Józef Łucyanowicz. pryw. z Tryestu. — Józef Futessy kupiec z Paryża.

dnia 24. Października.

Hotel Żorza.

PP. Otton br. Wattmann oby. z Cieszanowa. — Grzegorz Borkowski oby. z Bukowiny.

Hotel Europejski.

PP. Odillo Biesot z Tłumacza. — Mieczysław Jurjewicz z Odessy. — Stefan Podlewski. z Suchodołów.

Hotel Angielski.

PP. Władysław hr. Rozwadowski oby. z Kochanówki. — Dr. Erazm Żobaczewski z Przemyśla. — Frauciszek Piszek Noturyusz z Buska. — Antoni Witosławski Notaryusz z Brodów. — Jan Bogdanowicz oby. z Stanisławowa. — Seweryn Mochnacki z Tyśmieniczan. — Leon Caisso kupiec z Paryża. — Emil Oppenheim kupiec z Paryża.

Hotel Lazarusa:

P. Eberhard c. ros. konzul z Brodów.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 23. Października

PP. August br. Dunin oby. do Głębokich. — Stanisław Bogdanowicz na Podolo. — Władysław Gomolnicki do Brodów. — Władysław Janicki do Stubna. — Włodzimierz Morowski do Olesza. — Adolf. Trzebiński do Brodów.

dnia 24 Października.

PP. Jan br. Koziebrodzki oby. do Czerniowiec — Kazimierz br. Łączyński do Kutkorza. — Otto Potten porucznik. do Żółkwi. — Okśza Orzechowski oby. do Krakowa. — Wiktor Podolski oby. do Brodów. — Achiles Rodie do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 24. Października 1875.

Barometr 726.06 mm., Psychrometr suchy + 6·88°C Psychrometr wilgotny — 6.38°C· Prężność pary 6.9 mm. Wilgoć 93 %. — Zachmurzenie 8 Wiatr S3 Ozon 6 Temperatura powietrza + 5.5°R

Barometr opada.

z dnia 25. Października 1875.

Barometr 727·66mm. Psychrometr suchy + 4.88C Barometr wilgotny + 4.50°C. Prężność pary 6.0 mm Wilgoć 94 %. — Zachmurzenie 9 Wiatr N3. Ozon 7 Temperatura powietrza + 3·9 °Rm.

Barometr opada.

Cennik Lwowskiej Izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 23 Października 1875.

	płacą zł.	płacą ct	żądają zł.	żądają ct
1. Akcye na sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. (zupełnem)	206	—	208	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	138	0	141	0
Banku hip. gal. po 200 zł.	241		243	—
Banku kredyt. galic. po 200 zł.	218		220	—
2. Listy zast. za 100 zł. (prócz kuponu b.)				
Tow. kred. gal. 5-prent. w. a.	86	75	97	50
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	79	50	80	50
5-prent. listy zastawne nowe okresowe.	86	7	87	50
Banku hipoteczn. gal.	99	0	99	10
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	99	—	100	30
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc .los. w 15 lat.	90	10	91	20
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	85	40	88	60
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	99	45	99	0
4. Losy.				
Miasta Krakowa	14	50	15	75
Stanisławowa	14	75	16	75
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	6	5	30
„ cesarski	5	8	5	8
Napoleond'or	9	06	9	15
Pół imperyał rossyjski	9	28	9	27
Rubel rossyjski srebrny	1	60	1	58
„ „ papierowy	1	6 1/4	1	63
Pruskie bilety kasowe	1	66	1	70
Srebro	1	4	1	0 —

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 2 Października 1875

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w banknotach	69.06	69.25
„ „ w srebrze	73.95	74.0
Losy z r. 1839 całe	267.—	270.—
„ „ 1839 piąta część	244.—	246.
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104.50	10 —
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc	111 —	111 50
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	117.	117. 0
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	133.50	134. —
Renty Como po 42 lir. austr.	23.25	23.75
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	101.—
Bukowiny	86.75	87.25
Galicyi	88.—	8550
Niższej Austryi	98.50	99.—
Siedmiogrodu	78.50	79 25
Węgier	81.50	81.
3. Akcye		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	100.	100.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	204.60	204 80
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	675.—	685.—
Gal banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	928.—	929.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	330.—	331.
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	167 —	168.50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł. w. a.	1710	1715.
Kol. Kar Ludw. po 200 zł. m. k.	206.25	06.75
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	138 75	139.
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m.	277 —	2 7.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a	107.75	10 .25
Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr	103.50	1 4 —

	płacą	żądają
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	99.25	99. 0
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ 50 „ 7-prc.	98.50	99.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	93.—	93.75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	79.50	—. —
„ „ „ po 5 prc.	87.—	87.50
Gal. banku hipot. po 6 prc.	92 —	92 50
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc	99 50	100.—
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.60	86.80
„ „ „ po 5 prc.	94.—	94.50
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	73.—	73.25
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	—. —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	99.40	99.70
„ „ „ 100 zł. w. a.	94.—	94.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	95.—	95.50
„ „ „ „ III. „	—.—	94.25
Kol. lwow.-czern. jas. III. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr	78 75	79 —
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr	72 75	73 —
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	16 .55	162.75
Clarego po 40 zł. m. k.	25.75	26.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.—	95. —
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	19. 0
Losy miasta Krakowa	14.75	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a	26.50	26 70
Palfiego po 40 zł. m. k.	25. —	25.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.25	15.75
Salma po 40 zł. m. k.	36.—	36 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.25	27.75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a	15 75	16 25
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	110.50	111 50
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.50	57.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	20.25	20.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	23 10	4 —
Weksle (Na 3 miesiące)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.75	93 95
Augsburg za 100 zł. w. p. n	— —	— —
Berlin za 100 tal.	—.—	—
Frankfurt 100 Mark. p. n.	55 40	55 55
Hamburg za 100 M. B.	5 .8	55 40
Londyn za 10 ft. szt.	112 75	1 2,5 5
Parys za 100 fr.	44.8	44 5 5
Kurs złota		
Dukat ces. mon.	—.—	
„ peł. wagi	5 33 —	5 39 —
Korona		—
20-frankówka	9.05 —	9.05 10
Rossyjski imperyał	—.—	
Talar związkowy	—	
Srebro	1 4 75	104.25

Z Lwowskiej Izby handlow. i przemysłow.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 2 Października 1875

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	69	50
„ „ „ w srebrze	74	—
Losy z 1860 roku	111	25
Akcye banku wiedeńskiego	928	-
„ „ kredytowego	204	90
Londyn 10 funtów szterlingów	113	50
Srebro	105	—
Napoleond'or	9	7
Dukat	5	41
100 Marek	56	3

DZIENNIK URZĘDOWY.

Zur Zahl 11.157 ex 1875.

Licitations-Kundmachung.

(4067 1—3) Von der k. k. Finanz Bezirks Direction in Sanok wird zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß die in dem nachstehenden Ausweise verzeichneten Aerarial-Mautstationen entweder auf das Sonnenjahr 1876 allein, oder auch auf die Sonnenjahre 1876 und 1877, oder endlich auf die Sonnenjahre 1876, 1877 und 1878, im Wege der öffentlichen Versteigerung nach den in der Kundmachung der hohen k. k. Finanz Landes Direction vom 26. August 1875. Zahl 29.186 enthaltenen Bedingungen, werden in Pacht gegeben werden.

Posten-Zahl	Namen der Mautstation und ihrer Eigenschaft	Namen des Straßenzuges	Tariffätze Wegmaut nach Meilen	Tariffätze Brückenmaut nach der Klasse	Ausrufspreis in ö. W. auf ein Jahr fl.	kr.	Die Licitation wird abgehalten werden bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Sanok am	Anmerkung
1.	Toki Weg und Brückenmaut	Jasloer Verbindungsstraße	2.	I.	1200		2. November 1875.	Schriftliche Offerten für alle zur Versteigerung bestimmten Mautstationen ohne Ausname sowohl auf einzelne Mautstationen, als auch auf Mautcomplexe müssen bei dem k. k. Finanz Bezirks-Directions-Vorstande bis 1 November 1875 zwei Uhr Nachmittags überreicht werden. Die Versteigerung von Complexen findet am 4. November 1875 statt. Die Weg- und Brückenmaut-Station in Jasło wird nur auf die Dauer Eines Jahres verpachtet, weil die Verhandlung wegen deren Uibertragung im Zuge ist.
2.	Barwinek Weg und Brückenmaut	Duklaer Hauptstraße	2.	—	1800		2. November 1875.	
3.	Dukla Nr. 1. Wegmaut Nr. 2. (Popardy) Brückenm.	dtto	2.	II.	5800		2. November 1875	
4.	Iskrzynia Weg und Brückenmaut	dtto	2.	I.	1000		2. November 1875	
5.	Domaradz Weg und Brückenmaut	dtto	3.	I.	1600		2. November 1875	
6.	Ulanica Wegmaut	dtto	2.	—	1000		3. November 1875	
7.	Topoliny Brückenmaut	Karpathen Hauptstraße	—	III.	1300		3. November 1875	
8.	Jasło Weg- und Brückenmaut	dtto	3.	II.	5800		3. November 1875	
9.	Krosno Wegmaut	dtto	2.	—	2000		3. November 1875	

Sanok am 11. October 1875.

(4180 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 12860. Celem wydzierżawienia prawa propinacyi przysługującego c. k. Skarbowi w państwie Drohobyckim na okres sześciu lat t. j. od 1. Stycznia 1876 do 31. Grudnia 1881 odbędzie się w c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie w dniu 15. Listopada 1875 o godzinie 10tej przed południem publiczna licytacya przez oferty pisemne.

Przedmiot dzierżawy podzielonym jest na jedenaście sekcyi wedle miejscowości, w których prawo propinacyi się wykonuje

Cena wywołania jednorocznego czynszu dzierżawnego wynosi:

Z sekcyi I. Raniowice, Młynki harasymowe Bołochowce i Neudorf . . . . 4000 zł.

Z sekcyi II. Lisznia, Manaster Liszniański, Zagrody Liszniańskie, Niedzwiedza . . . . 4000 „

Z sekcyi III. Młynki siwkowe, Młynki szkolnikowe, Dereżyce, i Manaster Dereżycki . . . 1400 „

Z sekcyi VI. Solec, Kołpiec, Medrycz i browar „na górce w Solcu" . . . . 2500 „

Z sekcyi V. Nahujowice, Jasienica solna . . . . 1400 „

Z sekcyi VI. Tustanowice, Wolanka Bania Kotowska . . 7000 „

Z sekcyi VII. Hubice . . 3000 „

Z sekcyi VIII Orów . . 1500 „

Z sekcyi IX. Dobrohostów 600 „

Z sekcyi X. Stanyla, Stebnik 3000 „

Z sekcyi XI. Ułyczno i Gassendorf . . . . 600 „

Razem . . 29000 złr.

Ważniejsze warunki licytacyi i dzierżawy są:

1. Wadyum wynosi 10 proc. ceny wywołania.
2. Kaucyę złożyć należy w wysokości półrocznego czynszu dzierżawnego.
3. Czynsz dzierżawny uiszczać należy w ratach miesięcznych z góry.
4. Licytacyę odbędzie się z wykluczeniem ustnej licytacyi li tylko przez pisemne oferty, które należycie wystawione i zaopatrzone w wadyum wnieść należy do Prezydyum c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie najdalej do dnia 14 Listopada 1875 do godziny 6tej po południu.
5. Ofert spóźnionych i dodatkowych nie uwzględni się.
6. Oferty wnieść można na każdą pojedyńczą sekcyę, jakoteż konkretalnie dwie lub więcej Sekcyi albo na wszystkie sekcye łącznie.

Bliższe warunki licytacyi i dzierżawy przejrzeć można podczas godzin urzędowych w tutejszym protokole podawczym, albo w c. k. Zarządach lasów i domen w Drohobyczu, w Nahujowicach, Tustanowicach i w Dobrohostowie

C. k. gal. Dyrekcya lasów i domen.

Bolechów dnia 17. Października 1875.

(4101 1—2) **Kundmachung.**

Z. 1003. Wegen Sicherstellung des Verpflegs-Bedarfes für den ganzen Bezirk des k. k. Verpflegs-Magazins zu Czernowitz auf die Zeit vom 1. Jänner bis Ende Dezember 1876 wird am 4., 10. und 16 November 1875 in der Verpflegs-Magazins-Kanzellei zu Czernowitz eine öffentliche Verhandlung mittels schriftlicher Offerte vorgenommen werden

Das Nähere über diese Verhandlung ist aus Nr. dieser Zeitung ersichtlich.

K. k. Militär-Verpflegs-Magazin zu Czernowitz am 12. Oktober 1875.

(4189) **Ogłoszenie.**

L. 5658. C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie do powszechnej podaje wiadomości, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Mohylany rozpocznie na dniu 28. Października 1875. Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co do wyjaśnienia lub ochrony praw swych uzna za stosowne.

Kulików dnia 20. Października 1875.

(4135 1—3) **Ogłoszenie**

L. 4323. C. k. Sąd powiatowy w Żywcu podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż na żądanie Antoniego Pawełka z Żywca celem zaspokojenia należytości 1100 złr. w. a. c. s. c. dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. k. 320 w Żywcu własnością dłużniczki Anny Ścieżkowej będącej składającej się z domu drewnianego, z dwóch małych szopek na bydło, z jednej szopy dużej z maglą, z izby za tą maglą przymurowanej, z podwórcem w tyle domu i ogródkiem po wschodniej stronie tegoż domu położonym, w trzech terminach a to dnia 16. Listopada, 16. Grudnia 1875 i 19. Stycznia 1876 każdą razą o godzinie 10tej przed południem w lokalu sądowym w Żywcu pod następującemi warunkami odbędzie się:

1. Cenę szacunkową stanowić będzie wartość szacunkowa tej realności w ilości 1800 zł. poniżej której realność ta przy pierwszych dwóch terminach nie zostanie sprzedaną, przy trzecim zaś terminie i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.
2. Każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie przed rozpoczęciem licytacyi złożyć wadyum do rąk komisyi licytacyjnej w ilości 180 złr. w gotówce albo w obligacyach długu państwa. Wadyum nabywcy zostanie zatrzymane, innych zaś licytantów zaraz po ukończeniu licytacyi tymże zwrócone będzie.
3. Nabywca obowiązany będzie złożyć do depozytu sądowego na rzecz masy spornej ofiarowaną cenę kupna w 14 dniach po doręczeniu mu rezolucyi przyjmującej protokół licytacyjny do wiadomości Sądu, poczem wydany mu będzie dekret własności z zezwoleniem na intabulacyą w księgach gruntowych miasta Żywca i nastąpi wprowadzenie go we fizyczne posiadanie kupionej realności.
4. W razie niezłożenia całkowitej ceny kupna w terminie w punkcie trzecim oznaczonym, dozwoloną zostanie na żądanie powtórna licytacya w mowie będącej realności przy jednym tylko terminie i także poniżej ceny szacunkowej a niesłowny nabywca odpowiedzialnym będzie za ubytek w cenie kupna całym swoim majątkiem.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w ts. registraturze.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się wszystkich wierzycieli hipotecznych, którzyby później do tabuli weszli i prawa hipoteczne na realności na licytacyę wystawionej nabyli, lub którymby niniejsza rezolucya lub przyszłe rezolucye licytacyjne wcale nie lub wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły, przez równocześnie ustanowionego kuratora p Teofila Chwaliboga w Żywcu. Wzywa się zatem tych, którym jak wyżej kurator ustanowiony został, by w należytym czasie osobiście się zgłosili, lub potrzebne informacye kuratorowi udzielili albo też innego zastępcę wybrali i Sądowi oznajmili, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Żywiec dnia 31. Lipca 1875.

(4156 1—3) **Edykt.**

L. 5262. Dnia 11. i 30. Listopada i 14. Grudnia 1875 każdą razą o 9tej godzinie rano odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. 4. w Siedleczce położonej ciała tabularnego nie stanowiącej składająca się z gruntu 21 morgów, ogrodu i stajni na bydło. Wadyum 10 proc. wynosi 170 zł. w. a

Akt opisowego zajęcia i oszacowania i warunki licytacyjne w Sądzie przejrzeć można.

Przeworsk dnia 20. Września 1875.

(4155 1—3) **Edykt.**

L. 2828. C. k. Sąd powiatowy w Krzeszowicach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem dostarczenia żywności dla tutejszo-sądowych aresztantów i inkwizytów na rok 1876 odbędzie się publiczna licytacya w gmachu tegoż Sądu w dniu 29. Października 1875. o godzinie 9tej rano, a gdyby pożądanego rezultatu nie osiągnięto następnie w dniu 4 Listopada 1875 o godzinie 9tej rano pod warunkami które w Sądzie przejrzeć można.

Liczba aresztantów jest rozmaita. Wadyum wynosi 50 złr. w. a. w gotówce.

Za podstawę ceny wywołania przyjmuje się za porcyę gotowanej strawy 15 ct. bez chleba dla zdrowych i chorych aresztantów a za 560 gramów chleba razowego po 8 cnt. wal. austr. od której ceny niżej licytować się będzie.

Oferty pisemne będą także przyjmowane.

Krzeszowice dnia 18. Października 1875.

(4028 1—3) **Lizitations Kundmachung.**

Z 16583. Von der k. k. Finanz Bezirks Direction in Brody wird zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß wegen Verpachtung der ärarischen Mauthstationen Jezierna, Zborów, Podhorce, Złoczów, Podhajczyki, Jamczyn, Przemyślany und Nowosiółki auf das Sonnenjahr 1876, allein, oder auch auf die Sonnenjahre 1876, 1877, oder endlich auch auf die Sonnenjahre 1876, 1877 und 1878, die zweite Lizitation unter den in der Lizitationskundmachung der hohen k. k. Finanz-Landes-Direktion vom 26. August 1875 Z. 29186 enthaltenen Bedingungen am 3. und 4. November 1875 bei der k k Finanz Bezirks Direktion in Brody in den gewöhnlichen Amtsstunden bis 3 Uhr Nachmittags abgehalten werden wird. Der Ausrufspreis beträgt.

für Jezierna . . . . 850 fl.
„ Zborów . . . . 1650 fl.
„ Podhorce . . . 1200 fl.
„ Złoczów . . . . 3400 fl.
„ Podhajczyki . . 2510 fl.
„ Jamczyn . . . . 2425 fl.
„ Przemyślany . . 2335 fl.
„ Nowosiółki . . . 1165 fl.

Die mündliche Versteigerung einzelner Mauthstationen findet am 3. November 1875 und der Complexe am 4. November 1875 statt.

Schriftliche Offerte sowohl auf einzelne Stationen wie auf Mauth Complexe müssen vor Beginn der mündlichen Lizitation, also längstens bis zum 2 November 1875 bis 2 Uhr Nachmittags beim Vorstande dieser k. k. Finanz-Bezirk-Direktion, belegt mit den vorgeschriebenen 10% Vadium wohl versiegelt, überreicht werden.

Von der k k. Finanz Bezirks Direction
Brody am 10. Oktober 1875.

(4089 1—3) **Edykt.**

L. 8221. C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, że realność w Staro Kutach powiatu Kossowskiego pod l. kons. 275 położona, ciało tabularne nie stanowiąca na rzecz uprzyw. galic. kredytowego Zakładu włościańskiego po złożeniu wadyum w kwocie 30 złr. do rąk komisyi licytacyjnej za cenę wywołania 300 złr. dnia 18. Listopada, 16 Grudnia 1875. i 26. Stycznia 1876 każdego razu o godzinie 9tej rano, na trzecim terminie i poniżej ceny wywołania w tutejszym Sądzie publicznie najwięcej dającemu sprzedaną zostanie.

Warunki licytacyjne i protokół spisania i oszacowania można w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć,

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty dnia 25. Września 1875.

(4130 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1293 C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza, że w celu uzyskania restującej pretensyi Józefa Kauftheil w kwocie 312 złr. z pn. odbędzie się w dniach 19. Listopada i 2 Grudnia 1875 o godzinie 3tej przed południem każdą razą przymusowa sprzedaż sumy 100 dukatów według tom. har. n. pag. 347 poz. 6 on. na realności Jakóba i Rozalii Sroczyńskich pod l. k. 103 m. w Jarosławiu na rzecz dłużniczki Reisli Schönwald zaintabulowanej a to przy pierwszym terminie za imienną wartość sprzedać się mającej sumy według kursu dukatów w dniu sprzedaży w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ notowanego przy drugim zaś terminie za jakąkolwiek cenę. Do tej licytacyi zaprasza się chęć mających kupowania z tem, że każdy z nich obowiązany do rąk komisarza tę sprzedaż przeprowadzającego wadyum w kwocie 50 złr. gotówką złożyć i że bliższe warunki tej licytacyi w ts. registraturze, zaś stan czynny i bierny sprzedać się mającej sumy w księgach tabularnych miasta Jarosławia przejrzane być mogą.

Jarosław 30. Czerwca 1875.

(4125 1—3) **Edykt.**

L. 15342. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia niniejszem, że na całym gdziekolwiek znajdującym się ruchomym tudzież na majątku nieruchomym w krajach gdzie ustawa konkursowa z dnia 25. Grudnia 1868. Nr. 1. Dz. P. P. z roku 1869 obowiązuje położonym, do N. Bienera kupca w Kołomyi zamieszkałego, postępowanie konkursowe się wprowadza.

Kierownikiem tego konkursu mianowano c. k. sędziego powiatowego w Kołomyi p. Odilla Scherffa, zaś na tymczasowego zarządcę masy rozbiorowej ustanowiono p. Borucha Hullesa kupca w Kołomyi

Wszyscy ci, którzy przeciw tej masie rozbiorowej jako wierzyciele konkursowi z pretensyami wystąpić zamierzają mają swe żądania, chociażby co do takowych spór nawet był w toku, w przeciągu dni 60 od dnia zgłoszenia tego edyktu licząc, w tutejszym c. k. Sądzie obwodowym stosownie do przepisów ustawy konkursowej pod zagrożeniem w tejże ustawie na ten wypadek przewidzianych niekorzyści, zgłosić, zaś na terminie który przez powyżej wyrażonego komisarza konkursowego wystawionym i ogłoszonym zostanie, płynność i pierwszeństwo tych wierzytelności wykazać

Ostatni ten termin będzie także terminam ugodowym.

Wierzycielom, którzy swe wierzytelności zgłosili, przysługuje prawo na terminie powyższym, w miejsce zarządcy masy rozbiorowej, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli dotąd urzędujących, inne osoby wedle zwego zaufania w drodze wolnego wyboru do powyższych czynności powołać.

Celem zatwierdzenia przez Sąd ustanowionego lub mianowania innego zarządcy masy rozbiorowej i tegoż zastępcy, niemniej wyboru wydziału wierzycieli, termin przez c. k. komisarza konkursowego oznaczonym i ogłoszonym zostanie.

Wzywa się oraz tych wierzycieli, którzy w obrębie c. k. Sądu powiatowego w Kołomyi niemieszkają, ażeby kogoś tamże mieszkającego do odbierania doręczeń umocowali i o tem w myśl § 111. ust. konk. Sądowi oznajmili, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego na koszt i ich niebezpieczeństwo, kurator w tym celu ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako konieczne się okażą, w dzienniku urzędowym „Gazety Wiedeńskiej i Gazety Lwowskiej“ umieszczane będą.

Stanisławów, 30. Styczna 1875.

(4170 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 7629. W celu obsadzenia posady amanuenta przy bibliotece uniwersytetu w Krakowie w randze X. klasy, z płacą rocznych 600 złr. z prawem do dodatków pięcioletnich i systemizowanym dodatkiem aktywalnym, rozpisuje się niniejszem konkurs do 20. Listopada 1875.

Ubiegający się winni swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi, mianowicie w świadectwa odbytych studyów uniwersyteckich i znajomości służby bibliotecznej wnieść w drodze właściwej do dyrekcyi biblioteki Uniwersytetu w Krakowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 19. Października 1875.

(4077 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L 1 641. Celem sprzedaży realności skarbowej w Stanisławowie pod nr. $204/4$ sytuowanej w roku 1868, pożarem dotkniętej, t. j. realności tak zwanej kancelaryi rachunkowej odbędzie się imieniem wysokiego skarbu ze strony c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu na dniu 17 Listopada 1875 o godzinie 10tej rano publiczna licytacya

Realność ta składała się pierwej z budynku głównego i pobocznego, który to ostatni już nie istnieje, z budynku głównego pozostały tylko nagie mury. Przy tej realności znalduje się podwórze, tudzież ogród owocowy. Podług rozmiaru katastralnego z roku 1848 zawiera płaszczyzna ogółem 1263 kw. sążni. Za cenę wywołania przyjmuje się kwota 2300 złr. w. a. wyraźnie: Dwa tysiące trzysta złr. w. a

Mający chęć licytowania ma złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w wysokości 10 proc., części ceny wywołania w gotówce albo w austryackich papierach państwowych, albo w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Wartość pieniężną pomienionych papierów obliczy się wedle przepisów obowiązujących.

Jeżeli najwyższą cenę podający złożył wadyum w gotówce, takowe wliczy się w cenę kupna, jeżeli zaś je złożył w papierach państwowych, listach zastawnych lub w innych papierach wartościowych, wadyum to zwróci się dopiero po zupełnem uiszczeniu ceny kupna; innym licytującym zwrócone zostaną wadya po skończonej licytacyi za potwierdzeniem odbioru.

Przyjmowane będą także pisemne oferty, należycie opieczętowane, te winny być wniesione do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie najdalej do drugiej godziny po południu dnia ostatniego przed dniem, w którym odbyć się ma ustnie licytacya (bis 2 Uhr Nachmittags des der mündlichen Lizitation unmittelbar vorhergehenden Tages) i mają zawierać:

a) dokładne oznaczenie przedmiotu nabyć się mającego i ceny za takowy w walucie austryjackiej podanej, wyrażając ją cyframi i słowami;
b) wyraźne oświadczenie, że oferentowi wiadome są warunki licytacyi i że się im bezwarunkowo poddaje;
c) wadyum 10 proc. w gotowiznie albo w austr. papierach państwowych albo w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, obliczonych podług ostatniego kursu;
d) własnoręczny podpis t j. imie, nazwisko i miejsce pobytu oferenta.

Na kopercie oferty należy wyraźnie nadmienić: Oferta . . . . na realność . . . nabyć się mającą.

Po zamknięciu licytacyi nie będą przyjęte żadne późniejsze podania ceny.

Nabywca będzie obowiązanym, złożyć całą cenę kupna w przeciągu 4 tygodni licząc od dnia doręczenia mu zawiadomienia o przyjęciu podanej przez niego ceny w c. k. głównym urzędzie podatkowym w Stanisławowie.

Bliższe szczegóły dotyczące tej realności tudzież resztę warunków licytacyjnych można przeglądnąć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w godzinach urzędowych.

Z c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

Stanisławów dnia 5. Października 1875.

Lizitations-Ankündigung.

Z. 13641. Von der k. k. Finanz Bezirks-Direktion in Stanislau wird behufs Veräußerung der aerarischen in Stanislau sub Nr. C. 204/4 gelegenen im Jahre 1868 durch Brand ruinirten Realität d. i. des ehemaligen sogenannten Rechnungskanzleigebäudes am 17. November 1875 um 10 Uhr Vormittags Namens des h. Aerars im Amtsgebäude eine öffentliche Licitation abgehalten werden. Die fragliche Realität bestand früher aus einem von Ziegeln gemauerten Haupt u d einem hölzernen Nebengebäude. Letzteres besteht nicht mehr. Vom Hauptgebäude verblieben bloß offen stehende Mauern. Dabei befindet sich ein Hofraum sammt Obstgarten. Der gesammte Flächeninhalt umfaßt nach der Catastral-Vermessung vom J. 1848—1263 □ Klafter. Diese Realität ist von 3 Seiten von Gässen umgeben, kann von 3 Seiten verbaut werden.

Als Ausrufspreis dieser Realität wird der Betrag per 2300 fl d. i. Zweitausend Dreihundert Gulden ö. W. angenommen.

Kauflustige haben vor der Licitation den 10% Theil des Ausrufspreises entweder im Baren oder in österr Staatspapieren oder Pfandbriefen des galizisch Creditsvereins deren Werth nach der dießfalls bestehenden Vorschriften berechnet werden wird, zu Händen der Lizitations-Commision als Vadium zu erlegen. Dieses Vadium wird dem Meistbietenden, wenn es im Baren erlegt wurde, in den Kaufschilling eingerechnet, wenn es aber in Staatspapieren oder Pfandbriefen erlegt wurde, nach erfolgter Berichtigung des Kaufschillings zurückgestellt werden. Den übrigen Licitanten wird das Vadium nach beendeter Lizitation gegen Empfangsbestättigung zurückgestellt werden

Es werden auch schriftliche gehörig ausgefertigte und versiegelte Offerte angenommen. Dieselben müssen jedoch bis zwei Uhr Nachmittags des der mündlichen Lizitation unmittelbar vorhergehenden Tages beim Vorstande dieser k. k. Finanz-Bezirks-Direktion überreicht werden, und folgende Daten enthalten:

a) das Objekt, auf welches der Anbot gemacht wird, und die Summe in österr. Währung, welche für das Objekt geboten wird, in Ziffern und mit Buchstaben ausgedrückt bestimmt angeben;

b) Die ausdrückliche Erklärung enthalten, daß der Offerent sich allen im Lizitations-Protokolle enthaltenen Bedingungen unterwerfe.

c) mit dem 10% Vadium entweder im Baren oder in österr. Staatspapieren oder Pfandbriefen des galiz. Creditsvereins nach dem letzten Curswerth berechnet, versehen, und

d) mit dem Geburts- und Familiennamen und dem Wohnorte des Offerenten eigenhändig unterfertigt sein.

Das Couvert der bezüglichen Offerte muß ausdrücklich mit dem Titel: „Offerte“. . . . für die zu erstehende Realität bezeichnet werden.

Nach abgeschlossener Lizitation werden nachträgliche Anbote nicht mehr angenommen.

Der Ersteher des Kaufobjektes wird gehalten sein den ganzen Kaufschilling binnen 4 Wochen vom Tage der Zustellung der Verständigung über die Bestättigung seines Anbotes bei dem k. k Hauptsteueramte in Stanislau zu erlegen.

Die näheren Details bezüglich dieser Realität und die weiteren Lizitations-Bedingnisse können bei dieser k k. Finanz Bezirks Direktion in den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden.

Von der k k. Finanz-Bezirks-Direktion.
Stanislau am 5. Oktober 1875.

(4126 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 6563. Ze strony komisyi dla założenia ksiąg gruntowych z c. k. Sądu powiatowego miejsko-delegowanego w Złoczowie wydzielonej wyznacza się do rozpoczęcia dochodzeń miejscowych w celu założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Bieniów na dzień 23. Października 1875. zaś w gminie Jelechowice na dzień 11. Listopada 1875 zawsze o godzinie 8mej przed południem na którym każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania zgłosić się i wszystko co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna, przytoczyć może.

Złoczów. 17. Października 1875.

(4058 2—3) **Kundmachung.**

Z 1300. Von Seite der Radautzer k. k. Staats Gestüts Direction wird hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß am 30. November 1875, um 10 Uhr Vormittags eine Offertverhandlung über die Sicherstellung der auf der k k. Pachtherrschaft Radautz erforderlichen periodischen Werkmeister-Arbeiten und Materialien-Lieferungen zum Behufe der allgemeinen Bauchlichkeiten des k k Staatsgestütes für die Zeit vom 1. Jänner 1876 bis Ende Dezember 1878 stattfinden wird, wozu Unternehmungslustige hiemit unter nachstehenden Bedingungen eingeladen werden, als:

1. Muß jedes Offert, welches versiegelt einzulangen hat, mit der vorgeschriebenen Stempelmarke von 50 Kr. und mit einem Vadium von 600 fl. ö. W versehen sein.

2. Muß in jedem Offert der angesetzte Perzenten-Nachlaß oder Zuschuß auf die bestehenden Werkmeisters-Arbeits-Tarife sowohl mit Ziffern als mit Buchstaben angesetzt sein, und die ausdrückliche Erklärung enthalten, daß dem Offerenten sowol die Kontraktsbedingungen, wie auch die Arbeitstarifsätze wohl bekannt sind, denen er sich unbedingt unterzieht.

3. Jeder der Staatsgestüts-Direktion nicht persönlich bekannte Offerent hat zugleich mit seinem Anbote ein von der bestehenden Ortsbehörde, beziehungsweise Handelskammer in diesem Jahre ausgestelltes Zeugniß über seine Solidität und Unternehmungsfähigkeit beizuschließen.

4. Die Offerte müssen den 30. November 1875 längstens bis 10 Uhr Vormittags bei der k. k. Staatsgestüts-Direktion zu Radautz überreicht werden, weil später einlangende wie auch telegrafische Offerte nicht angenommen werden, daher unberücksichtiget bleiben

Die Kontraktsbedingungen sowie auch die Arbeitstarifsätze können in der k. k. Staatsgestüts-Direktions-Kanzlei zu Radautz in den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden.

K. k. Staatsgestüts-Direktion

Radautz am 12. Oktober 1875.

(4095 3—3) **Edykt.**

L. 4342. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Leiby Engelberg w kwocie 20 złr. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. C. 121 w Sieniawie położonej małżonków Eliasza Herscha i Nechy Ebnerów własnej na dniu 18. Listopada i 16. Grudnia 1875 o 10tej godzinie rano tylko za cenę szacunkową 400 złr lub wyżej, zaś na dniu 20. Stycznia 1876 i poniżej ceny szacunkowej. Wadyum wynosi 40 zł.

Bliższe warunki i protokoły opisania i oszacowania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa, 30. Sierpnia 1875.

(4088 3—3) **Edykt.**

L. 2342. C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza, iż celem zaspokojenia sumy 500 złr. z przynależytościami odbędzie się na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego, publiczna sprzedaż gospodarstwa pod l. 122 i 68 w Pawłosiowie położonego Błażeja i Michała Kasprzaków własnego w terminach dnia 18. Listopada, 9. Grudnia i dnia 23. Grudnia 1875 każdą razą o 9tej godzinie rano.

Cena wywołania wynosi 1600 złr. wadyum 160 złr.

Akt oddania i warunki licytacyi można w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

Jarosław dnia 26. Czerwca 1875.

(4087 3—3) **Edykt.**

L. 2615. C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 178 złr 33 cnt w. a. z pn. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 483/297 w Jarosławiu na Leżajskiem przedm. położonej do Mikołaja Śliwińskiego należącej w trzech terminach a to dnia 11. Listopada, 26 Listopada i 16. Grudnia 1875, każdym razem o 10tej godzinie rano w tutejszym c. k. Sądzie.

Cenę wywołania stanowi kwota 800 zł. resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Jarosław, 1. Września 1875.

(4073 3—3) **Edykt.**

L. 3874. C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zniesienia współwłasności realności w Wieliczce pod nr. 162 położonej, odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym dnia 9. Listopada 1875, 9. Grudnia 1875 i dnia 8. Stycznia 1876 publiczna egzekucyjna sprzedaż tej realności a to pod warunkami w archiwum tutejszo-sądowem do przejrzenia złożonemi.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka dnia 7. Października 1875.

(4107 3—3) **Edykt.**

L. 47246. Na żądanie Wiktora Szklarskiego do praes. 2. Września 1875. l. 47246 zezwala c. k. Sąd krajowy na wprowadzenie postępowania amortyzacyjnego w celu wykreślenia ze stanu dłużnego części dóbr Dobrociecz „Mikłowszczyzna" zwanych Dom 265 p. 437 n. 75 haer. Kazimierza Serafińskiego własnych, następujących wierzytelności hipotecznych,

1. według dom 51 p. 129 w. 4 i 5 on. odnośnie 66 dom 51 pag. 129 w. 3 on. i odnośnie do dom 51 p. 130 w. haer. na podstawie zapisu z 28. Marca 1775 wskutek uchwały z 3. Grudnia 1808. l. 30444 dla Sebastyana i Salomei ze Zdzieńskich małżonków Mitkowskich ciężącej Sy. 2027 złp. 16 1/3 gr.
2. według dom 51 p. 129 w. 6 on. z aktu darowizny Sebastyana Mitkowskiego z 15. Maja 1799 wskutek uchwały z 19. Maja 1810 l 14955, dla Eufrozyny Mitkowskiej ciężącej sumy 2236 złp.
3. według dom 51 p. 130 w. 7 on. z zapisu z 28. Marca 1775 przez Jana Mitkowskiego zeznanego wskutek uchwały z 19. Maja 1810. l 14956 ciężącej dla Eufrozyny Mitkowskiej dożywotnej rocznej renty 300 złp, a dla Anieli Dobrzańskiej ciężącej sumy 1400 złp.

W tym celu wzywa się z życia i miejsca pobytu niewiadomych Sebastyana i Salomeą z Zdzińskich małżonków Mitkowskich, Eufrozynę Mitkowską i Anielę Dobrzańską, a wrazie ich śmierci z imienia i miejsca pobytu niewiadomych ich spadkobierców lub prawonabywców przez edykta w „Gazecie Lwowskiej" i w dzienniku „Czas" umieścić się mające, ażeby pretensye swe jakieby z tytułu intabulacyj powyższych sami rościć sobie mogli w przeciągu roku t. j. do dnia 1 Listopada 1876 w Sądzie krajowym lwowskim tem pewniej wykazali, iloże w razie przeciwnym wykreślenie tych pretensyj na żądanie proszącego Wiktora Szklarskiego ze stanu dłużnego dóbr Dobrociecz „Mikłowszczyzna" zwanych nastąpi.

Z c. k Sądu krajowego.

Lwów dnia 17. Września 1875.

(4109 3—3) **Edykt.**

L. 9051. Dnia 18. Listopada, 23. Grudnia 1875 i 27. Stycznia 1876 o godzinie 10tej rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa sprzedaż realności Nr. 30/31 w Pinianach. Hrycia Pityły własnej, przedmiot ksiąg ingrosacyjnych stanowiącej w sprawie Hersza Landana o 125 złr. w. a z pn.

Cena wywołania wynosi 1310 złr. wadyum 131 złr. w. a. Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Sambor dnia 24. Sierpnia 1875

(4121 3—3) **Edykt.**

L. 10941. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem, że na prośbę p Alfreda Posuchowskiego do l. 10941 wniesioną o wyznaczenie terminu do obrony na pozew Jana i Katarzyny Irzykowskich pod dniem 1. Lipca 1850 l. 7156 o unieważnienie ustępstw z 21. Marca 1845 i 8. Marca 1818 wytoczony, ustanowiono dla powodów a to: dla niewiadomego z życia i pobytu Jana Irzykowskiego i nieobjętej masy spadkowej Katarzyny Irzykowskiej kuratorem p. adw. dr. Żywickiego z zastępstwem p. adw. dr. Łuczakowskiego, któremu też uchwałę termin do obrony na 4. Listopada r. b. wyznaczającą doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionego p. Jana Irzykowskiego, tudzież możliwych spadkobierców Katarzyny Irzykowskiej, by ustanowionego kuratora należycie poinformowali lub innego sobie zastępcę obrali, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sami sobie przypiszą.

Tarnopol dnia 27. Września 1875.

(4126 3—3) **Edykt.**

L 5322. C. k. Sąd powiatowy delegowany miejski w Nowym Sączu zawiadamia niniejszemi że na skutek odezwy Sądu powiatowego w Starym Sączu z dnia 29. Czerwca 1875. l. 569 celem zaspokojenia pretensyi kasy sierocej Staro-Sądeckiej w w kwocie 315 złr. w. a. z przynależytościami odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. 87 w Piątkowy położonej dłużnika p. Franciszka Holeniego własnej, ciało tabularne stanowiącej, protokołem z dnia 19. Stycznia 1874 na kwotę 6974 złr. 24 i pół cnt. w. a. oszacowanej w dwóch terminach, mianowicie na dniu 17. Listopada 1875 i na dniu 22. Grudnia 1875 każdą razą o godzinie 10tej rano, z tem, że pomieniona realność na powyższych terminach tylko za cenę szacunkową lub powyżej takowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi kwotę 685 złr. w. a.

Bliższe warunki w tutejszej registraturze sądowej przejrzeć można.

Nowy Sącz, 7. Października 1875.

(4149 3—3) **Edykt.**

L. 4899. C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłasza niniejszem, że na prośbę dyrekcyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem ściągnienia pretensyi w kwocie 191 złr. 84 cnt. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 30 Października, 29. Listopada i dnia 13. Grudnia 1875, każdą razą o godzinie 9tej przed południem publiczna sprzedaż realności pod nr. kons 33/80 w Kurowicach tutejszego powiatu położonej, Hawryły i Paśki Burych własnej na 400 złr. w. a. oszacowanej, ciała tabularnego nie stanowiącej z wszystkiemi do niej należącemi w protokole zastawnego opisu z dnia 5. Marca 1870 poszczególnionemi gruntami i innemi przynależytościami.

Z c. k. Sądu powiatowego

Gliniany, 23. Sierpnia 1875.

(4140 3—3) **Edykt.**

5179. C. k. sąd powiatowy delegowany dla okolicy miasta Lwowa czyni wiadomo, iż na żądanie c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w celu zaspokojenia resztującej dłużnej kwoty 83 złr. 3 ct. w. a. z większej 100 złr. w. a. pochodzącej z odsetkami po 12/100 od 17. Lutego 1871 aż do dnia rzeczywistej spłaty, tudzież dalszemi 3/100 odsetkami od kwoty w należytem czasie nie uiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 7 złr. 78 cnt. w. a. i obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych — złr. — cnt. w. a przymusowa sprzedaż realności, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużników Hrynka i Jewki Kulików własnej w Jaryczowie star. pod l 52/4 położonej, ze wszystkiemi do tejże realności należącemi w protokole zastawniczego opisania z dnia 18. Grudnia 1868 wymienionemi gruntami i przynależytościami w drodze publicznej licytacyi na dniu 22. Listopada 1875, na dniu 22. Grudnia 1875 i na dniu 26. Stycznia 1876, każdą razą o godzinie 10tej przed południem w tutejszym Sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania stanowi 700 złr. w. a. a chęć kupienia mający złożyć ma 70 złr. w. a. jako wadyum w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo w listach zastawnych zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie wraz z kuponami niezapadłemi według ostatniego kursu w „Gazecie Lwowskiej" uwidocznionego. Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Lwów dnia 31. Lipca 1875.

(4090 3—3) **Edykt.**

L. 8223. C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, że realność w Kutach pod l.kons. 1034 położona ciała tabularnego nie stanowiąca na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w trzech terminach 17. Listopada 1875, 17. Grudnia 1875 i 12. Stycznia 1876 każdego razu o godzinie 9tej rano za cenę wywołania 400 złr. po złożeniu wadyum w kwocie 40 złr. przez licytantów do rąk komisyi licytacyjnej w trzecim terminie i poniżej ceny wywołania w tutejszym Sądzie publicznie najwięcej dającemu przedaną będzie.

Warunki licytacyjne, i protokół opisania i oszacowania można w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

C k. Sąd powiatowy.

Kuty dnia 1. Października 1875.

(4111 3—3) **Edykt.**

L, 6384. C. k. Sąd powiatowy ogłasza iż do przedsięwzięcia egzekucyjnej licytacyi realności pod nr. 121 w Kańczudze edyktem z dnia 14. Grudnia 1874. l. 4940 już ogłoszonej wyznacza się nowe termina na dzień 8. i 26. Listopada i 15. Grudnia b. r. w tutejszym Sądzie każdą razą o godzinie 9tej rano.

Przeworsk dnia 29. Września 1875.

(4113 3—3) **Edykt.**

L. 5459. Sokalski c. k. Sąd powiatowy rozpisuje niniejszem celem wydobycia wierzytelności c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego 274 złr. 52 cnt. z pn. przymusowy jawny przetarg realności włościańskiej Wasyla Kozaka w Wojsławicach pod l. spis. 84 i subr. 33 położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej na 700 złr ocenionej, na dnie 29. Października, 30. Listopada i 20. Grudnia 1875 w gmachu sądowym zawsze od godziny 10tej rano.

W trzecim terminie nastąpi sprzedaż nawet poniżej ceny szacunkowej.

Protokoły opisania i ocenienia tudzież warunki przetargu przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Sokal dnia 30. Czerwca 1875.

(4068 3—3)

Obwieszczenie licytacyi.

L. 20516. C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu w Krakowie rozpisuje licytacyę na wydzierżawienie poboru podatku konsumcyjnego z 20 proc. dodatkiem:

a) od rzezi bydła i przedaży mięsa według III klasy taryfy;
b) od wszystkiego wina w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych na rok 1876 a warunkowo na rok 1877 i 1878.

Oferty pisemne zaopatrzone 10 proc. wadyum mogą być wniesione do naczelnika c. k. powiatowej dyrekcyi Skarbu w Krakowie najdalej do dnia, który poprzedza dzień licytacyi a to do godziny drugiej po południu. Warunki licytacyi jako też wykaz miejscowości należących do pojedyńczych okręgów dzierżawnych można przejrzeć w ces. król. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Krakowie i u Nadzorów ces. król. Straży skarbowej tegoż powiatu.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny	Cena wywołania od mięsa	Cena wywołania od wina	Licytacya ustna odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Krakowie od godziny 9tej rano do godziny 2 po południu, dnia
		zł. wal. austr.	zł. wal. austr.	
1	Chełmek	457	—	
2	Chrzanów	5037	—	
3	Jaworzno	—	108	28. Października 1875.
4	Oświęcim	—	1160	
5	Żywiec	3462	529	
6	Kęty	—	542	
7	Łodygowice	—	12	
8	Milówka	—	145	
9	Sucha	—	122	2. Listopada 1875.
10	Wadowice	—	550	
11	Zator z Marcyporębą i Spytkowicami	—	504	
12	Dobczyce	726	245	
13	Skawina	1559	230	3. Listopada 1875.
14	Wieliczka	5326	711	

Kraków dnia 11. Października 1875.

(4060 3—3) **Edykt.**

L. 43281. C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że na zaspokojenie 6/7 części sumy 9973 złr. 45 cnt. w. a. z odsetkami po 6% od dnia 20. Czerwca 1871 bieżącemi tudzież kosztów egzekucyjnych 9 złr. 74 ct., 22 złr. 58 ct., 13 złr. 22 ct., 39 złr. 87 ct., 23 złr. 70 ct., 62 złr. 12 i pół ct. i 35 złr. 22 ct. w. a. przez pp. Julię z Prochasków Stöckl, Maryannę Prochaskę, Joannę Prochaskę, Amalię Michniewiczowę, Karolinę Baurowiczowę, i Aleksandra Pomianowskiego przeciw masie spadkowej po Ludwiku Prochasce wywalczonych po ustanowieniu ułatwiających warunków licytacyjnych dozwolona przymusowa publiczna sprzedaż 1/7 części realności we Lwowie pod l. 68 i 69 1/4 położonej do masy spadkowej ś. p. Ludwika Prochaski jak Dom. 72 pag. 294. u. 21 heur. i Dom. 18 pag. 575. u. 16 heur. należącej w Sądzie tuteiszym w jednym terminie a to na dniu 7 Grudnia 1875 o godzinie 10tej przed południem na którym rzeczona część realności najwięcej podającemu za jakąkolwiekbądź cenę a nawet poniżej ceny szacunkowej w Sądzie tuteiszym będzie sprzedaną.

1. Za cenę wywołania ustanawia się sumę szacunkową 5111 złr. 49 i pół ct. w. a. Jako wadyum ustanawia się sumę 300 złr. w. a. w gotówce, w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych lub w listach zastawnych galicyjskiego ziemskiego Towarzystwa kredytowego złożyć się mającej.

Akt oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno w Sądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 1. Października 1875.

(4127 2-3) **Obwieszczenie.**

L. 6563 W myśl § 28. ustawy z dnia 20. Marca 1874 Nr. 29 dz. u. k. obwieszcza się, że z dniem 21. Października 1875 arkusze posiadania wraz ze sprostowanemi spisami posiadłości z kopiami map katastralnych i protokołami parcelowemi tudzież protokoły dochodzeń, dotyczące gminy katastralnej w Trościańcu małym do powszechnego przejrzenia w c. k. miejsko delegowanym Sądzie powiatowym w Złoczowie się składa zarazem termin w tym Sądzie 8. Listopada 1875 o godzinie 9tej przed południem w którym w razie zgłoszenia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów dalsze dochodzenia prowadzone będą, z tem się wyznacza, że zarzuty te mogą być albo w tym Sądzie albo też w dniu 8. Listopada 1875 u kierującego dochodzeniem a to pisemnie albo ustnie wniesione.

Z komisyi dla założenia ksiąg gruntowych c. k. Sądu powiatowego miejsko-delegowanego.

Złoczów dnia 17. Października 1875.

Doniesienia prywatne.

Nakładem wydawnictwa „Gazety Lwowskiej"

puściło prasę dzieło

Olej i wosk ziemny

w Galicyi

przez Edwarda Windakiewicza

c. k. radcę górniczego

jest do nabycia w Administracyi „Gazety Lwowskiej"

po cenie 2 złr. w. a.

L. 28609. (4169 2—3)

Ogłoszenie

Gmina kr. st. miasta Lwowa poszukuje do najęcia od dnia 5. Kwietnia 1876 stosowną realność na przedmieściu, celem pomieszczenia aresztu miejskiego,

która zawierać ma kilka ubikacyj obszernych na pomieszczenie około 120 do 130 aresztantów, nadto 2 osobne pokoje z kuchnią na pomieszkanie dla zarządcy, 1 pokój na kancelaryę, 1 pokój do rewizji lekarskich, 1 pokój z kuchnią na pomieszkanie dla klucznika, 1 pokój duży lub 2 mniejsze na strażnicę dla 8—10 strażników, 1 pokój na magazyn, 1 pokój na skład wiktuałów, obszerną kuchnię, praczkarnię i strych tudzież 3 piwnice.

Wzywa się przeto pp. właścicieli realności, mających chęć wynajęcia takowych gminie król. stoł. miasta Lwowa, aby swoje deklaracje i warunki pisemnie do końca Grudnia b. r. w aiórze VI. Magistratu w ratuszu na 3. piętrze złożyli.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z Magistratu kr. stołecznego miasta Lwów, dnia 15. Października 1875.

(3867 4—?)

Za 2 złr. w. a.

pozbędzie się każdy najuporczywszej

MIGRENY

za pomocą **środka zewnętrznego**, zupełnie nieszkodliwego a od 4 lat stokrotnie wypróbowanego, który przesyłam wraz z instrukcyą używania i zachowania się, za przekazem lub zaliczką 2 złr 16 cnt.

M. Dr. Edward Madejski.

Lekarz we Lwowie. Ul. Sobieskiego l. 18.

Podziękowanie Nr. 2.: „Najserdeczniejsze podziękowanie za wyleczenie mojej żony z migreny tak okropnej, że już wszelkie środki zdawały się być daremne. Kilka lat trwała ta dolegliwość i wzmagała się mimo rad wielu lekarzy coraz bardziej, dopiero zasięgnąwszy Twej światłej rady została w kilku miesiącach zupełnie wyleczoną.

Lwów, 30. Stycznia 1874.

Teofil Łucki, kupiec.

Podziękowanie Nr. 14.: „Już minęło pół roku a niemiałem jeszcze ani razu napadu migreny, której się pozbyłem od Pańskiego cudownego lekarstwa. A co przedtem cierpiałem 11 lat prawie co drugi dzień całą dobę tak okropnie, że dziwnemi głosami jęczałem, to teraz Bogu dziękować, zda mi się, żem się na nowo narodził, za co Panu konsyliarzowi bardzo wdzięczny jestem. Bodaj Pan za to sto lat przeżył w szczęściu i zdrowiu i t. p.

Czorn... 7. Marca 1875.

Ludwik Nahorecki
nadleśniczy.

(4161 2—3)

Obwieszczenie.

L. 4065. Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63. Ustaw, kapitały 6115 złr. 58 ct. — 7302 złr. 98 ct. i 5600 zł. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 13200 złr., 15000 i 5600 złr w. a. na hypotekę dóbr Łęki („Siedleckie" zwane) w powiecie Tarnowskim położonych, W. pani Emeryki z Baronów Lewartowskich Burzyńskiej własnych z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1. Stycznia 1874 r. jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi właścicielce tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe, pod rygorem exekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hypotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie dnia 7. Października 1875.

Przestroga!

Przestrzegam każdego, by memu synowi HENRYKOWI pod żadnym pozorem pieniędzy nie wypożyczał, ponieważ długów przezeń zrobionych płacić nie będę.

Wiedeń, w Październiku 1875.

(4204 1–3) ***D. Tannenbaum.***

Neue Musik!

Jules Klein, Componist verschiedener berühmter Walzer, wie: **Fraises au Champagne, Cuir de Russie, Patte de Velours, Pazza d'Amore, Lèvres de Feu,** etc. veröffentlicht in diesem Augenblicke mehrere neue Werke, welche grossen Anklang finden, dieselben sind: **Cerises Pompadour,** ein Walzer, welcher den **Bacio** übertrifft, **Radis Roses?** reizende Mazurka, **Rayons Perdus** sehr schönes, ansprechendes Lied.

Diese Werke, sowie die Polka's: **Coeur d'Artichaut Peau de Satin**, ferner das Lied: **Soupir et Baiser**, sind vom gleichen Componisten und finden täglich den ungetheiltesten Beifall. Sämmtliche Werke von Jules Klein sind in allen grösseren Musikalienhandlungen von Europa, in ***Paris*** bei ***Colombier,*** Rue Vivienne, (bei welchem gegenwärtig das Hauptwerk von **Renaud de Vilbac, „Catim ni"** prachtvoller Walzer erscheint), zu haben.

Die Werke von JULES KLEIN, für Piano, erhält man franco unter Einsendung von Fr. ***2.50*** in österreichischen Briefmarken für jedes Stück, sowie dessen Lieder à Fr. ***1.70***, an dessen Adresse: ***Herrn Klein,*** 7. rue de l'Entrepôt, ***in Genf.***

4119

Po zniżonych cenach

(3884 2—24)

Sprzedaję kupującym większą ilość **NAFTY** a mianowicie:

Z niż... ...ch stałych cen drobnej sprzedaży opuszczam:

Przy odbiorze najmniej 10 litr **na raz**	. . . .	4 cent
„ „ „ 15 „ „ „	. . . .	5 „
„ „ „ 30 „ „ „	. . . .	6 „

Przy **hurtownej** zaś sprzedaży prócz wymienionego opustu daję stosowny **Rabat**.

Dobre i odpowiednie do przechowania nafty naczynie wypożyczam za kaucyą. Na **prowincyę** wysyłam za przekazem do wszystkich stacyj kolei żelaznej w Poniedziałki i Piątki zamówioną ilość nafty począwszy od 10 litr w dowolnych ilościach.

Ktoby z miejscowych odbiorców znaczniejszą ilość nafty u siebie przechowywać niechciał otrzyma **Asygnaty**, za któremi nabytą ilość nafty, w każdym moim sklepie **częściami** odbierać może. Asygnaty te można w moich sklepach podając dokładną Adresę, lub też pocztą, najdogodniej kartami korespondencyjnemi w głównym moim Składzie Nafty przy ulicy Syxtuskiej pod L. 47 2/4 zamawiać.

Obecnie sprzedaję w 8 moich znanych sklepach drobiazgowo po następujących stałych cenach.

1 litr czyli 1 1/2 funta wied. najlepszej nieeksplodującej	salonowej	nafty Nr. I	po **34**	centy w. a.
1 „ „ „ „ „ „ „	białej	„ „ II.	po **30**	„ „ „
1 „ „ „ „ „ „ „	gospodarskiej	„ „ III.	po **28**	„ „ „
1 „ „ „ „ „ „ „	kuchenej	„ „ IV	po **24**	„ „ „

Za najlepszą jakość każdego gatunku Nafty z mojej fabryki, jak również za najrzetelniejszą miarę ręczy moja od wielu lat znana firma:

Piotr Miączyński, Fabryka nafty ul. Syxtuska Nr. 47. we Lwowie.

Tanio! **Tanio!**

Najlepsze towary

sprzedaje tylko

BAZAR

Breymayera i Połuszkiewicza

we Lwowie, w kamienicy kapitulnej, przy **placu Marjackim.**

TOWARY ZIMOWE

dla Pań i Dzieci.

Włóczkowe i wełniane Chustki, Kaftaniki, Kamasze, Szale, Baszliki, Kapuze, Kamizelki, Pelerynki, Mitynki, Rękawiczki, Spodnice, Pończochy drutowe, Spodnice flanelowe i watowane, tudzież morowe od błota, Pantofle, Cichochody, Berlacze filcowe, barchanowe Spodnice i Kaftaniki, Chusteczki i Szaliki jedwabne i t. d. i t. d.

dla Panów i Młodzieży.

Wełniane Kaftaniki białe i kolorowe, Kalesony, Ogrzewacze żołądka, Szale, Pledy angielskie Skarpetki, Rękawice, Czapki, Chustki na szyję „Cachenez" Koszule flanelowe i oxfordowe, Koszule i Kaftaniki jedwabne, Berlacze, filcowe Podeszwy, Pończochy do polowania, Krawaty na piersi, Kołdry, Koce na sanie i t. d. i t. d.

Tanio! **Tanio!**

Cenniki rozsełają się franco.

(4063 3—6)

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.